Nr. 207. We Lwowie, Sobota dnia 6. Września 1884. Rok XVII.

WYCHODZI CODZIENNIE.

Przedpłata wynosi we Lwowie rocznie 18 złr. — półrocznie 9 złr. — kwartalnie 4 złr. 50 ct. — miesięcznie 1 złr. 50 ct.
Z przesyłką pocztową w państwie Austrjackiem, rocznie 24 złr. — półrocznie 12 złr. — kwartalnie 6 złr. — miesięcznie 2 złr.
Z przesyłką pocztową za granicą, do całych Niemiec rocznie 50 marek, kwartalnie 12 marek, 5 srg. do Francji i Anglji, Włoch i Szwajcarji rocznie 80 franków — kwartalnie 20 franków.

**Numer kosztuje 10 cnt.**

**Rękopisów Redakcja nie zwraca.**

# DZIENNIK POLSKI

**Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują we Lwowie:**

Biuro Administracji *Dziennika Polskiego* plac Marjacki liczba 6 i 7 w domu pana Kiselki; we Wiedniu, Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei, Szwajcarji i Wrocławiu pp. Haasenstein & Vogler, we Wiedniu A. Oppelik, R. Moose, Rotter i Spł., w Warszawie Richman & Frendler. Biuro anonsów w Paryżu pułkownik Raczkowski Faubourg Poissonier 32. Ogłoszenia przyjmuje Ajencja p. Ad. Ciborowskiego Rue Clement 4 Paris.
Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 6 ct. od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem (petit)).
Listy z pieniędzmi mają być przesyłane franko do Administracji *Dziennika Polskiego*. Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie.

**Reklamy w rubryce „Nadesłane" 20 ct. od wiersza.**

## Od wydawnictwa.

### Przedpłata na „Dziennik Polski" wynosi:

We Lwowie bez przesyłki pocztowej:

| | |
|---|---|
| rocznie . . . . . . . . | 18 złr. — ct. |
| półrocznie . . . . . . . | 9 „ — „ |
| kwartalnie . . . . . . . | 4 „ 50 „ |
| miesięcznie . . . . . . . | 1 „ 50 „ |

Na prowincji z przesyłką pocztową:

| | |
|---|---|
| rocznie . . . . . . . . | 24 złr. — ct. |
| półrocznie . . . . . . . | 12 „ — „ |
| kwartalnie . . . . . . . | 6 „ — „ |
| miesięcznie . . . . . . . | 2 „ — „ |

W dniu 15. b. m. rozpoczniemy w odcinku drukować nową powieść dwutomową autora *Marzycieli*, pod tytułem: **Dla Idei.** Powieść ta osnuta jest na stosunkach tej samej epoki, którą p. Józef Rogosz tak niezrównanie odmalował w *Marzycielach* i w *Ostatnim Karmazynie*. Skutkiem wielokrotnie objawionych życzeń czytelników, a zwłaszcza łaskawych czytelniczek naszego pisma, będziemy od 15. b. m. począwszy, raz w tygodniu dołączać arkuszowy dodatek powieściowy. Zawierać on będzie zawsze doborową powieść tłumaczoną, drukowaną w formacie książkowym w tym celu, aby później każdy z abonentów mógł otrzymane arkusze zbroszurować i w tomy oprawić.

W ten sposób abonenci nasi otrzymają w ciągu każdego roku **bezpłatnie 52 arkuszy** najcelniejszych powieści z literatury zagranicznej, czyli licząc średnio po 13 arkuszy na tom w 8ce, rocznie 4 tomy.

Dodatek powieściowy wychodzić będzie każdej soboty.

## Sprawy sejmowe.

Długa i gruntowna rozprawa nad projektem ustawy konkurencyjnej zajęła prawie cały czas wczorajszego posiedzenia Sejmu. Surowa — a powiedzmy otwarcie — zasłużona krytyka, której wszyscy prawie mowcy poddali projekt ustawy, była prawie jedyną treścią wywodów wszystkich mowców. Nawet sam sprawozdawca przyznał, że projektowi komisji daleko jeszcze, a my dodamy bardzo daleko, do ideału ustawy. Jeden tylko p. Pietruski stanął w obronie projektu, wskazując na potrzebę zmian w dotychczasowej ustawie ze względu na praktyczną stronę sprawy. Przyznajemy najchętniej, że zmiany są konieczne i dobrzeby było poczynić je jak najrychlej. Jeżeliby jednak Sejm miał uchwalić ustawę wadliwą, o której prócz tego z góry powiedzieć można, że nie otrzyma sankcji najwyższej, to naszem zdaniem lepiej, że projekt ten odesłano napowrót do komisji. W tem przekonaniu słuchaliśmy wczorajszej rozprawy, wiedząc z góry, że w klubach sejmowych projekt nie ma przyjaciół.

Tak tedy projekt powrócił do komisji, która go z gruntu będzie musiała przerobić a zanim, praca jej do pożądanego doprowadzi skutku, wszystko musi pozostać, jak było.

Unieważnienie wyboru p. Kamińskiego należało do rzeczy przez nas przewidzianych. P. Kamiński nie złożył jednak przed tem mandatu, jak tego się powszechnie spodziewano, nie chcąc widocznie oszczędzić sobie i Sejmowi nowej przykrości. Wniosek Wydziału krajowego, proponujący unieważnienie wyboru, a to z powodu „nadmiernej agitacji organów magistratu" na korzyść p. Kamińskiego, przyjęto znaczną większością głosów. Nie jesteśmy bynajmniej zdania tych, którzy twierdzą, iż w ten sposób Sejm popełnił „polityczno-moralne morderstwo." W obec tego, że sprawa p. Kamińskiego nie została jeszcze załatwioną przez Radę państwa, byłoby nadto naiwnem spodziewać się, iż się sprawa inaczej zakończy, jak się rzeczywiście zakończyła.

Najważniejszą z dzisiejszych wiadomości sejmowych jest ta zapewne, iż obecna sesja, która, jak wiadomo, dalszym ciągiem sesji zeszłorocznej, zamkniętą zostanie już w najbliższy wtorek. Wczoraj po posiedzeniu Izby zaprosił pan marszałek przewodniczących wszystkich komisyj do siebie, celem porozumienia się z nimi, co jeszcze w bieżącej sesji pozostaje do zrobienia. Wynikiem porozumienia tego było, że pozostający materjał da się załatwić w dwóch dniach, że zatem sesja zamkniętą być może już we wtorek. Czy wszystko, co pozostało z zeszłego roku da się w tych dwóch posiedzeniach załatwić — to zdaniem naszem jeszcze wątpliwe.

Nowa zaś sesja, zwyczajna, otwartą zostanie już w najbliższy czwartek. Tak się przynajmniej każą spodziewać dotychczasowe rozporządzenia.

Wczoraj wieczorem obradowały komisje: prawnicza, gospodarstwa krajowego i nowo wybrana komisja powodziowa. Pierwsza zajęła się załatwieniem poruczonych jej petycyj, o drugiej i trzeciej zaś nie mamy na razie dostatecznych wiadomości.

Na porządku dziennym najbliższego posiedzenia Izby sejmowej znajduje się między innemi sprawozdanie komisji budżetowej o rezolucji p. Chrzanowskiego, żądającej, ażeby rząd polecił urzędom podatkowym, iżby „przy poborze podatków państwowych i dodatków krajowych wszelką wpłatę wnoszoną przez podatkującego rozrachowywały równocześnie na poczet podatku indemnizacyjnego w stosunku oznaczonym przez obowiązujące ustawy finansowe."

Zapewne wiadomo powszechnie, że tak dodatek krajowy jak i indemnizacyjny wynosi 27 cnt. od każdego guldena podatku bezpośredniego. Zdawałoby się więc, iż ogólne sumy obu dodatków powinnyby być równe zupełnie. Tymczasem w zamknięciu rachunków z r. 1882 okazało się, iż suma dodatku krajowego była o 256.561 złr. mniej, niż suma dodatku indemnizacyjnego. P. Chrzanowski zwrócił uwagę na tę różnicę, a należyta ocena jej przyczyny skłoniła go do wniesienia powyższej rezolucji.

Jakaż jest przyczyna tej tak znacznej różnicy? Otóż pochodzi ona stąd, iż urzędy podatkowe pobierają dodatek indemnizacyjny od podatku domowo-czynszowego, rozpisanego na domy, które w rzeczywistości uwolnione są od podatku. Dodatek krajowy zaś wcale od podatku tego nie jest pobieranym.

Rezolucja p. Chrzanowskiego dąży do wyrównania tej różnicy.

Sprawozdanie komisji prawniczej o wniosku p. Merunowicza podajemy na innem miejscu.

Dziś o godz. 10 posiedzenie klubu środka, poświęcone sprawie drogowej.

Na porządku dziennym jutrzejszego posiedzenia Sejmu znajdują się następujące przedmioty:

Pierwsze czytanie wniosku Wł. Koziebrodzkiego o przymusowej asekuracji budynków szkolnych. Sprawozdanie komisyjne: O osadach rolnych, o rozliczaniu pobieranych dodatków podatkowych, — o wniosku p. Wrotnowskiego względem koncentracji gminnych kas pożyczkowych, — o wniosku Henr. Wodzickiego względem zarządu gminnych kas zaliczkowych, — o wniosku posła Antoniewicza względem subwencji na fabrykę mat ogniotrwałych inżyniera Ciepanowskiego. Wybór uzupełniający do komisji konkurencyjnej.

---

*(Sprawozdanie komisji prawniczej o wniosku p. Merunowicza o zaprowadzenie kary osiedlania w rolniczych karno-poprawczych koloniach).*

Zważywszy: że z ogólnej liczby zbrodniarzy przez galicyjskie Sądy ukaranych około 70% pochodzi zwykle ze stanu rolniczego;

że z tej ogólnej liczby około 88% ani czytać ani pisać nie umie, żadnego więc wykształcenia nie posiada;

że na ogólną liczbę w jednym roku ukaranych około 50% znajduje się rewertentów tj. poprzednio już ukaranych;

że koszta wykonania kar coraz się zwiększają, a przez przeprowadzenie systemu celkowego, częściowo (w Gracu) już zaprowadzonego i dalej przeprowadzić się mającego jeszcze zwiększyć się muszą;

że więc się okazuje, że dotychczasy system kar wcale nie wpływa na poprawę zbrodniarzy;

że więc ze względu tak na bezpośrednie jak i pośrednie straty ekonomiczne państwa przyszły system kar tak poprawę zbrodniarzy jak i ich oświecenie powinien mieć na oku;

że wreszcie system poprawczy powinien być zastosowany do charakteru i zajęć ludności, najczęściej karze podpadającej;

takim zaś systemem okazuje się według dotychczasowych doświadczeń system zastosowany w Irlandji, Francji i Polsce rolniczych poprawczo-karnych kolonij — przeto komisja prawnicza wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wzywa się ck. Rząd: I. Ażeby w odpowiedniej drodze wpłynął na to, iżby w nowym kodeksie karnym, obok innych postanowień co do kary więzienia, umieszczone zostały także odpowiednie przepisy, któreby przewidziały i stosownie unormowały kary za pomocą osiedlenia w rolniczych koloniach karno-poprawczych zbrodniarzy ze stanu rolniczego, po raz pierwszy przed Trybunałem karnym stojących;

II. ażeby ck. Rząd raczył jak najspieszniej przedsięwziąć odpowiednie kroki w tym kierunku, ażeby w kraju naszym urządzoną została podobna kolonia rolnicza karno-poprawcza, na razie przynajmniej dla przestępców nieletnich.

Przewodniczący: Zawadzki.
Sprawozdawca: Żarski.

*Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie spraw górniczych.*

Sprawozdanie Wydziału krajowego przedłożone Sejmowi dnia 14. sierpnia rz. dawało dokładny przegląd użycia funduszów przeznaczonych na zbadanie głębszych pokładów ziemi w okolicach naftowych. Po dzień 1. lipca rz. przyznano subwencji w łącznej kwocie 30.350 złr., a wypłacono 16.324 złr. 37 ct. W ciągu roku ubiegłego, tj. po dzień 1. lipca rb. nie przyznano wprawdzie żadnej nowej subwencji, ale spółka przedsiębiorców kopalni nafty w Mencinie W. wniosła o nią podanie, rokowania są na ukończeniu, jeśli układ z nimi zostanie zawarty, to przeznaczone na rok 1884 10.000 złr. będą tam użyte.

Wydział krajowy zamierza dlatego użyć większą na tę subwencję kwotę, że celem jej ma być nietylko samo geologiczno-górnicze poznanie głębszych warstw ziemi, ale i wypróbowanie użyteczności, a ewentualnie zastosowanie do naszych kopalń ulepszonego przez p. A. Faucka przyrządu do wiercenia (samodziałających nożyc), który zdaje się stanowić rzeczywisty postęp w technice wiertniczej, a dotychczas był używany tylko w kopalni, której p. Fauck jest współwłaścicielem.

Na roboty dawniej postanowione udzielono natomiast w ciągu roku ubiegłego następujące kwoty: na szyb i otwór świdrowy w Ropiance pogłębiony do 342 m. 2000 złr., na szyb i otwór świdrowy w Łodynie pogłębiony do 132 m. 700, na pogłębie szybu w Mencinie po 263 m. 1856, na odwodnienie otworu świdrowego w Schodnicy 300, razem 4856 złr., a łącznie z wypłaconemi dawniej 16.324 złr. 37 ct., wydano 21.180 złr. 37 ct.

Badania geologiczne kraju z szczególnem uwzględnieniem okolic naftowych, na które Sejm przeznaczył 3000 złr. do rozporządzenia Wydziału krajowego, a 500 złr. do rozporządzenia komisji fizjograficznej Akademii umiejętności, były prowadzone jak lat poprzednich, a po wykonaniu badań tegorocznych będą już w pewnej części, mianowicie co do okolic naftowych, prawie zupełnie ukończone.

Dla wykształcenia kierowników destylarni nafty i zachęty lepszych z nich do pracy naukowej, ponowił Wydział krajowy konkurs na podręcznik o chemicznej technologii produktów naftowych, rozdzielając przedmiot na dwie części, bardziej teoretyczną i ściśle praktyczną, oznaczając zań dwie nagrody i odkładając termin przedłożenia do dnia 1. listopada br., dla bezpośredniej zaś pomocy przedsiębiorcom fabryk, odwołać się do nich samych i reprezentującego ich interesa komitetu towarzystwa naftowego z wezwaniem, aby podali do wiadomości Wydziału krajowego kwestje, których opracowanie i próby, których wykonanie uważają dla siebie w danej chwili za najważniejsze. Te kwestje, jakoteż i te, które wskaże Wydział krajowy lub referent spraw chemicznych w Radzie górniczej, profesor lwowskiego uniwersytetu dr. Bronisław Radziszewski, będą podane do wiadomości publicznej i opracowywane kosztem kraju w któremkolwiek krajowem laboratorjum chemicznem przez zgłaszających się do tego chemików-technologów, a każda praca, byle metodycznie wykonana i do publikacji oddana, otrzyma nagrodę. Nareszcie rozpoczął też Wydział krajowy odezwą z dnia 17. czerwca rb. rokowania z Rektoratem wyższej szkoły politechnicznej we Lwowie o urządzenie tamże stacji doświadczalnej dla produktów żywicznych i innych.

Obecny program tej pracy odstępuje więc znacznie od tego, który Wydział krajowy chciał w r. z. wprowadzić w życie, ale nie ma wątpliwości, iż daje on zręczność przedsiębiorcom wypowiedzenia wszystkiego co im szkodzi i na co sznkają porady u ludzi nauki, jednych i drugich powołuje do wspólnej pracy i daje nawet możność zużytkowania lepiej i więcej osób, niżby to było przy udzieleniu jednego lub dwu stypendjów i zaangażowania na lat dwa lub trzy jednego technologa.

Z pomyślniejszym skutkiem użyto funduszu przeznaczongo przez Sejm na stypendja dla górników oddających się specjalnie zawodom krajowi naszemu bardziej potrzebnym, a którego część miała służyć na nagrody za napisanie podręcznika o kopalnictwie nafty i wosku ziemnego.

Stosownie do ogłoszenia konkursu z dnia 20. marca 1883 ustanowił Wydział krajowy na d. 19. grudnia r. z. komisję, do której powołał pp. Antoniego Strzelbickiego, ck. sekretarza dyrekcji skarbu, Zenona Suszyckiego, inżyniera górniczego i dyrektora kopalni nafty w Ropiance i Leona Syroczyńskiego inżyniera górniczego Wydziału krajowego, a komisja ta przedłożyła dnia 12-go kwietnia r. b. sprawozdanie, w myśl którego mógł Wydział krajowy przyznać p. Marcinowi Maślance, inżynierowi zatrudnionemu przy budowie kolei Transwersalnej w Stanisławowie nagrodę, a temuż autorowi i p. A. Jabłońskiemu, dyrektorowi kopalni nafty w Bóbrce, subwencje na wydawnictwo ich prac przedłożonych do konkursu.

Otrzymamy w ten sposób pierwsze polskie dziełko o kopalnictwie nafty i wosku ziemnego, a jest to rzecz ważna wobec ciągle jednakowo odczuwanej potrzeby wykształcenia dozorców i zawiadowców tych kopalń.

Udzielono zapomogi na odbycie nauk górniczych zwyczajnym słuchaczom akademii w Loeben, Piotrowi Zagórowskiemu, Józefowi Wrzesińskiemu po 200 zł. w. a., Wawrzyńcowi Teisseyre i Celestynowi Raczek po 100 zł. w. a., i uczniom akademii w Przibram Wincentemu Gruszeckiemu 300 zł. w. a. — a Zdzisławowi Kamińskiemu 100 zł. w. a. Udzielono także jednorazowej zapomogi dla ułatwienia wzięcia udziału w wycieczkach naukowych górniczo hutniczych uczniom tych samych akademii Zygmuntowi Heydzie, Tadeuszowi Harajewiczowi, Waleremu Dydejczukowi, Zdzisławowi Kamieńskiemu i Celestynowi Raczkowi.

Na rezolucję Sejmu z dnia 13. października r. z. dotyczącą „polecenia wszystkim urzędom cłowym przestrzegania rozporządzenia ministerjalnego z dnia 27. stycznia 1866 roku w ten sposób, by stopień zapalności każdej nafty wchodzącej w granice państwa austrjackiego był badany, a nafta nieodpowiadająca tym wymogom nie mogła być wprowadzoną jako artykuł handlu" — odpowiedziało Prezydjum Namiestnictwa dnia 9. stycznia r. b. z polecenia Ministerstwa spraw wewnętrznych, że wprawdzie rewizja tych rozporządzeń z dnia 17. czerwca 1865, i 27. stycznia 1866 roku i ustanowienie odpowiedniejszego najniższego stopnia zapalności nafty używanej do oświetlenia jest w toku, ale kontrola zapalności nie może stosować się do wszelkiej w granice monarchii wprowadzonej nafty, gdyż przepisy te ograniczają tylko sprzedaż oleju służącego do oświetlania i nie może być wykonywaną przez urzęda cłowe, ale przez władze przemysłowe. Przy dokładnem zbadaniu tej sprawy przyszedł Wydział krajowy do przekonania, że istniejący stan rzeczy czyni rzeczywistą ujmę galicyjskiemu produktowi, a wprawdzie zgodnie z zapatrywaniem Ministerstwa, kontrola zapalności może być tylko żądaną dla olejów oświetlania służących, ale powinna się odbywać na granicy monarchii, a nie wewnątrz.

Ważna dla naszego kraju i od lat 10 już będąca przedmiotem starań reprezentacyj kraju, sprawa lepszego kształcenia zawiadowców i zarządców kopalń nafty i wosku ziemnego, a mianowicie otworzenia przy akademji techniczno-przemysłowej w Krakowie oddziału górniczego, i uzupełnienia nauk w wyższej szkole politechnicznej we Lwowie wykładami paleontologji, górnictwa i miernictwa górniczego, części nauki machin górniczych i chemicznej technologji, pro-

---

# ON.

### Studjum

przez

### Gabrjelę Śnieżko Zapolską.

(Dokończenie.)

Rzeczywiście, ciekawe to zjawisko, a naprawdę bardzo obecnie rzadkie objawia się w tak różnorodny sposób, że w kłopocie jestem, jakby ci tę rzecz jasno wytłumaczyć. Weź więc takie duże dziecko z wąsami, dodaj mu trochę poezji, wyrachowania, słabą dozę melancholji, przyzwoitą porcję kokieterji i oto „on" zakochany!

Zresztą oni pozwalają się kochać, ale rzadko bardzo kochają sami.

Przywiązują się tylko, czasem przywiązują się bardzo. Dowodem te niezliczone pamiątki, które się w ich biurkach znajdują. Porusz którą pamiątkę, zobaczysz jak się rozgniewa.

Wielką rolę gra także przyzwyczajenie. Mimo całej świadomości, z jaką my ćmy biedne idziemy w płomień, uśmiechamy się na sam widok tego płomienia, choć często wydaje go prosta centowa łojówka! Życie jest krótkie i smutne, bierzemy je na chwilę, kobieta mając czulsze nerwy cierpi więcej i dlatego chętnie wydziera temu życiu jasną chwilę. To tak miło zasnąć na minutę jedną i śnić, że to szczęście trwać będzie całe życie.

Następuje przebudzenie i czasem... łzy — łza osycha i znów zasypia się na nowo: „On" nuci tak piękną kołysankę, diaczegoż nie zasnąć w takt tej piosenki? Gdy „on" śpiewać przestanie, zostanie wspomnienie. I to przecież coś znaczy. Nie bierz nigdy „jego" słów na serjo. Gdy „on" mówi, słuchaj; to bardzo przyjemne, a czasem zabawne. Dziwna rzecz, zkąd on tę elokwencję bierze? W salonie trzech słów zliczyć nie umie, w zmroku wieczornym mówi bez końca. „On" rozgadany jest bardzo zajmującym, a co dziwniejsze, że chwilami wierzy w to co, mówi. Patrzy ci w oczy, o! zamknij wtedy swoje; wymowa bawić cię może, wzrok obezwładni. Dziwna siła leży w takim wzroku, pociąga jak przepaść.

Jest jedna wszakże chwila gdy „on" stanie przed tobą w innej, poważniejszej roli; zawiedzie cię przed ołtarz i przysięgnie miłość dozgonną. Jesteś piękną i młodą, ale masz na nieszczęście znaczny posag. Stojąc u stopni ołtarza pomyśl o tem, a gdy ksiądz zwiąże wam ręce stułą, oblicz cyfrę posagowej sumy.

„On" lubi pieniądze, tak jak my lubimy jedwabie i koronki. To cię ochłodzi i nie pozwoli egzaltacji brać górę nad rozsądkiem.

Czasem „on" kocha naprawdę. Ale to nie dla ciebie ta miłość, dziecko moje. „On" wtedy jest biedny i kocha również ubogę dziewczynę. Idą do ołtarza a w miesiąc później „on" bije ją zapamiętale. Miłość znika, troska o życie zostaje. Widzisz więc, że lepsze twoje położenie.

Gdyby dziewczęta, idące za mąż, zechciały raz zrozumieć, że małżeństwo nie jest romansem, o ileż lepiej byłoby na świecie? Ileż dzieci nie tułałoby się bez matek! ileż zniszczonych rodzin nie konałoby z hańby i wstydu! ileż żon nie biegłoby na schadzki występne, aby w objęciach kochanka szukać dalszego ciągu w wyobraźni stworzonego romansu. Małżeństwo trzeba brać jak jest, bez przesady w małżeństwie „on" może stanowić nawet pewną piękną stronę, ale na Boga, nie idealizujmy i nie żądajmy nadzwyczajności.

Jeśli „on" jest rozsądnym, dozwól mu mieć przewagę na sobą, jeśli brak mu taktu, postępuj według swej woli, lecz udawaj, że dzieje się tylko wola jego. „On" to istota próżna i nadęta, jak bańka mydlana, udawaj przed nim trwogę — poprowadzisz go na pasku.

Nie wdzieraj się nigdy w tajemnice, czy to męża, czy kochanka. Każdy z nich ma jakiś ciemny kącik, który chroni troskliwie przed okiem obcego.

Uszanuj tę piękną stronę jego charakteru, milcz gdy jest smutny, śmiej się gdy wesoły. Jeśli chcesz mieć raj na ziemi, zaprzej się swej łzy i uśmiechu, rób to, co „on" — będzie ci wdzięczny i odpłaci pieszczotą lub dobrem słówkiem.

„On" jest egoistą, ale niewdzięczność mu obca — predzej lub później delikatność twoją ocenić potrafi.

Mówiłam ci już, że „on" jest naturą wrażliwą na wpływy zewnętrzne, dekoracje, akcesorja znaczą u niego wiele. Kobieta, umiejąca używać efektów światła, może być nawet kochaną, naturalnie niedługo.

W ogóle nie potrzeba w żadnych związkach liczyć na ich trwałość. Mężczyźni imponują mi swoją pyszną niestałością. Gdy odchodzi od ciebie, „on" jest zupełnie spokojny, łzy nie robią na nim wrażenia. Denerwują go najwyżej.

Jeśli używam wyrazu „odchodzi," używam go zupełnie stosownie. Nawet w małżeństwie, gdy przysięgą i konwenansem związany pozostaje przy tobie życie całe, „on" wszakże odchodzi.

Trup zimny, przykuty łańcuchem niewoli, wlecze się obok ciebie, a serce jego gdzie?... a uczucie serdeczne?... a przywiązanie istotne?... Masz jego — szacunek!

No tak! to bardzo ładne słowo. Gra ono rolę słoniny w łapce na myszy. Biedna myszka kręci się po klatce, ale słoninka uśmiecha się do niej ponętnie.

I to coś znaczy.

Mówiliśmy o mężach. Weźmy teraz idealniejszą stronę, mówmy o „nim," wkradającym się wśród cieni nocnych do gniazd rodzinnych, aby tam kłamaną miłością siać smutek i żałobę, a często i zbrodnię Jesteś tak piękną, w oczach twych migoce tyle fosforycznych świateł, że nawet ołtarz nie uchroni cię od zakazanych pokuszeń... Wtedy „on" jest najniebezpieczniejszy.

Przyjdzie do ciebie z dźwiękiem muzyki balowej, lub uśmiechnie się w koncertowej sali. Jego błękitne lub czarne oczy palić cię będą jak rozpalone żelazo, a dotknięcie dłoni zbudzi płomień w twych żyłach.

„On" kusić cię będzie obietnicą nieznanych rozkoszy. Szalona! nie wierz temu. Mąż twój da ci to samo bez trwogi i niebezpieczeństw, bez upadku, bez utraty godności twej własnej. Gdy osuniesz się zwyciężona do stóp kochanka, uczujesz jakby pchnięcie sztyletu w serce. Ból ten straszny, przenikający do głębi, trwać będzie wiecznie, nawet po „jego" zniknięciu. Wspomnienie o „nim" razić cię będzie do grobu.

Ty zostaniesz z wieczną dla siebie pogardą, „on" z uśmiechem tryumfatora pójdzie dalej łowić w swe siatki niedoświadczone ptaszki.

Oto los twych poszukiwań za nadzwyczajną miłością.

Czasem rzecz cała kończy się inaczej. Ale to nadto bolesne, abym ci o tem mówić miała. Wiedz w każdym razie, że „on" nie bardzo cierpi; smutną stroną medalu będziesz zawsze... ty.

Od czasu do czasu słyszysz o nadzwyczajnych wypadkach. Ach! ktoś się z miłości zastrzelił lub powiesił. Czasem to bywa „on" właśnie. Nie wierz nigdy w podobne brednie. Powodem samobójstwa rozstrój umysłowy. „On" z miłości nigdy nie umiera. Podobno Romeo umarł, ale to pewnie z innych powodów. Zresztą to było tak dawno, jeszcze w tych czasach, gdy kobiety nosiły bufiaste rękawy; dziś i rękawy są inne i serca mężczyzn zmieniły się zupełnie.

Bądź więc spokojną; gdy „on" mówi „ja się zabiję!" śmiej się serdecznie.

„On" żyć będzie i jeszcze nabierze tuszy. To zwykłe zjawisko u bardzo romansowych osób.

Wytwórz sobie odrębne o „nim" pojęcie. Bierz go z następującej strony:

„On" jest to istota złożona z krwi, kości i — tamperamentu. Jest egoistą w gruncie a chwilami uniesiony ekstazą, zdolny do największych poświęceń. Ma rozum a czasem bardzo ładne wąsy. Jest skończoną kokietką, nieznoszącą oporu i szalenie siebie pewną. Gdy mu się cokolwiek nie uda, przybiera pozór obojętności, choć w duszy szaleje z gniewu. Jeśli jest dobrze wychowany, milczy; jeśli źle lub wcale nie jest wychowany, obmawia ciebie w sposób najfatalniejszy. Ma namiętność chwilową, straszną, podobną do pożaru lasu; gdy zobojętnieje, niczem w obec niego góra lodowa. Honoru swojego strzeże jak oka w głowie, z twoim honorem igra jak kot z myszą. Pieszczoty jego są podobne do łaszenia się pantery, która biorąc jadło z ręki dozorcy, patrzy, w który palec ukąsić swego chlebodawcę.

Czasami czyni to bezwiednie, bo zdaje mu się chwilami, że cię kocha nad życie. Lubi papierosy i zapach heliotropu. Woli wszakże woń stajenną, a do konia przywiązuje się zapamiętale. Płacze chwilami, ale to więcej ze złości niż z bolu.

Na wszelkie cierpienia fizyczne nie wytrzymały, znosi wszakże rany otrzymane na polu bitwy z dziwną cierpliwością.

Idzie w ogień bojowy a w czasie pokoju boi się psa i kota. Lubi pasjami plotki i ma zawsze spory ich zapasik.

Chętnie biegnie na *rendez-vous* a mimo to spóźnia się najczęściej. Lubi drzemać po obiedzie i długo czuwać w nocy.

Gra w karty namiętnie, pije czasem do upadłego. Nie mówię o ludziach nałogowych. Ci są chorzy.

Jak ci wyżej wspomniałam, każdy ma swą poezję i ta sprowadza go chwilowo do wymiarów dziecka. Trzeba umieć tę chwilę uchwycić i spożytkować. W tem cała sztuka.

A teraz, droga moja, daruj, że zdarłam tę tkankę iluzyj, którą dokoła „niego" osnułaś. Życie jest nieubłagane, rzeczywistość zarysowuje się coraz silniej, ideał lubi ostrygi i szampan, Nie rób z życia tragedji, nie dramatyzuj a będziesz szczęśliwą. Słuchaj chętnie, co ci „on" mówi, notuj w pamięci i uśmiechaj się z tego. Zobaczysz, że ci nie długo drugi „on", jak echo, to samo powtórzy. Powiesz mu wtedy: „*das war schon alles da gewesen*", a „on" śmiać się będzie wraz z tobą.

Poezję możesz sobie wytworzyć, a „on" ci w tem dopomoże. Tylko uważaj te chwile jako antrakt teatralny i podnoś czemprędzej kurtynę. Przeciągnięty antrakt nuży, a strzeż się poziewania — to najzgubniejsze.

Więcej nie mam ci nic do powiedzenia. Posyłam ci szkic szybko i pobieżnie skreślony — czy trafuy? Życie ci odpowie.

*24. sierpnia 1884 r. Lwów.*

duktów naftowych, poruszona jak to ze zeszłorocznego sprawozdania Wydziału krajowego wynika, w odezwach Wydziału krajowego z dnia 8. i 25. sierpnia rz. i objęta dwiema rezolucjami Sejmu z dnia 15. października rz. doznała u pana namiestnika bardzo życzliwego przyjęcia i zbliża się może do pomyślnego rezultatu.

Następnie przedstawia Wydział krajowy Sejmowi wyniki w najważniejszych może dla bytu i powodzenia naszych przedsiębiorstw naftowych sprawie, t. j. w unormowaniu prawa eksploatacji minerałów zawierających w sobie ziemny żywiec.

Odezwą z d. 20. czerwca rb. uchwalił namiestnik Wydziałowi krajowemu odpis projektu ustawy krajowej, mocą której w myśl §. 13. ustawy z dnia 11-go maja b. r. dz. u. p. Nr. 71 ma być w Galicji unormowanem prawo eksploatacji tych minerałów, z prośbą o objawienie swej opinji.

Wydział krajowy postanowił, zanim się o wyż wymienionym projekcie oświadczy, zapytać o zdanie szerokie grono interesowanych przedsiębiorców i te osoby, które jako rzeczoznawcy brały udział w licznych ankietach w tym przedmiocie przez Wydział krajowy zwołanych.

Wszystkie żądania interesowanych przedsiębiorców poparł Wydział krajowy u Ministerstwa rolnictwa, zwracając jednocześnie uwagę Rządu, że łącznie z tą ustawą należy uzupełnić ustawę górniczą państwa postanowieniami dotyczącemi stosunku, w jakim do siebie będą zostawać, uprawnienia do poszukiwań minerałów górniczych z uprawnieniami do odbudowy pól naftowych.

Wejście jednak w życie ustawy utrzymującej przynależność minerałów żywicznych do własności gruntu, zależy dla bardzo wielu przedsiębiorstw od urządzenia ksiąg gruntowych dla własności włościańskich. W okolicach gdzie pomiary katastralne, lub pertraktacje nie są ukończone, nie mogłaby własność pola naftowego być od niepewnej własności gruntu oddzieloną, a więc „eo ipso“ nie mogłyby być prawnie pola naftowe utworzone.

Ze sprawozdania udzielonego Wydziałowi krajowemu przez prezydja Sądu wyższego we Lwowie i w Krakowie z końcem czerwca r. z. wynika, że i dziś jeszcze nie wiele nad połowę miejscowości ważnych dla przemysłu naftowego może posiadać księgi gruntowe — a druga połowa takowych nie posiada czy to dla braku operatów katastralnych, czy to dla nie ukończenia dochodzeń. Sprawozdania te wskazują wprawdzie, że prezydja Sądów dały gminom tym pierwszeństwo przed innemi i pozwalają rachować na przyspieszenie uregulowania hipotek włościańskich w okolicach ważnych dla naftowego przemysłu. Ważność jednak sprawy spowodowuje Wydział krajowy do ponownego jej przypomnienia.

Odezwą z dnia 27. grudnia 1883 zawiadomił p. namiestnik Wydział krajowy, że ponowi chętnie dawniejsze usiłowania o założenie szkoły górniczej w Krakowie i ze swej strony poprze żądania Sejmu i Wydziału krajowego, oraz, że cały projekt poddał pod ocenę grona profesorów c. k. wyższej szkoły politechnicznej we Lwowie, od którego żądał porównania programów nauk w obu krajowych technicznych zakładach z wykładami akademij górniczych w Leoben i Przibram, i oświadczenia się co do sposobu wprowadzenia wykładów górniczych w program nauk wyższej szkoły politechnicznej lwowskiej lub akademji techniczno-przemysłowej w Krakowie. Ministerstwo rolnictwa uznało odtąd wykłady lwowskiej szkoły politechnicznej tych samych przedmiotów, które są wymagane przy egzaminach w akademiach górniczych państwa za równorzędne wykładom w tychże akademiach; pozostaje więc tylko kwestja uzupełnienia programu nauk w tutejszej szkole, ale odpowiedź rektoratu nie została Wydziałowi krajowemu dotychczas zakomunikowaną.

Z wyszczególnionych tu powodów wstawił Wydział krajowy do preliminarza budżetu na rok 1885 pozycje następujące: Rubr. XV. 1. na badania głębszych pokładów ziemi 10.000 złr. 2. na badania geologiczno-górnicze w kraju 3.000 złr. 3. na takie same badania komisji fizjograficznej w Krakowie 500 złr. 4. na studja chemicznej przeróbki nafty 1.700 złr. 5. na stypendja dla górników oddających się specjalnie zawodom bardziej krajowi potrzebnym 1.300 złr. i wnosi:

Sejm raczy uchwalić: 1. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie spraw górniczych; 2. Sejm upoważnia Wydział krajowy do użycia w roku 1885, tej części kwoty 3.000 złr. poz. 178 rub. XV. budżetu na rok 1884, która w tym roku wydaną nie będzie, i rezolucję: „Sejm wzywa ck. rząd, aby najdalej do końca roku 1885 zaprowadził gruntowe księgi dla hipotek włościańskich w tych gminach, w których się znajduje olej ziemny, wosk ziemny i inne dla zawartości żywic ziemnych użyteczne minerały“.

## Interpretacja ustawy krajowej o publicznych dojazdach kolejowych.

Pomiędzy Ministerstwem handlu i Wydziałem krajowym wyłoniła się pewna sprzeczność w interpretacji niektórych postanowień ustawy kraj. z dnia 15. kwietnia 1881 Dz. u. kr. nr. 46, traktującej o budowie publicznych dojazdów kolejowych. Mianowicie Ministerstwo handlu twierdzi, że do uznania potrzeby budowy jakiegokolwiek publicznego dojazdu kolejowego, proponowanego przez komisję stacyjną na zasadzie §. 16 pomienionej ustawy — co ma miejsce przy budowie nowych linij kolejowych — nie jest konieczną uchwała Rady powiatowej, Wydział krajowy zaś wyraził słuszne zapatrywanie, że komisja stacyjna jest powołaną tylko do objawienia swej opinji, a jeżeli Rada powiatowa nie uchwali wniosku o potrzebie budowy pewnego przez nią oznaczonego dojazdu kolejowego, i jeżeli nie zostanie następnie **na podstawie takiego wniosku** wydane orzeczenie Namiestnictwa, w porozumieniu z Wydziałem krajowym, natenczas strony konkurujące nie będą obowiązane ani do pokrycia kosztów budowy, ani do przyszłej konserwacji takiego dojazdu kolejowego.

W kilku powiatach Rady powiatowe nie uchwaliły potrzeby budowy publicznych dojazdów do kolei Transwersalnej proponowanych przez komisję stacyjną, albowiem według ustawy nie miały charakteru publicznych dojazdów.

Takimi dojazdami były po największej części wjazdy, czyli mosty łączące drogę publiczną z placem stacyjnym 20 do 30 metrów długie, a zatem służące do wyjazdu na drogę publiczną z obrębu prywatnej posiadłości sąsiadującej z tą drogą.

Takie wjazdy nie mogły być traktowane jako publiczne dojazdy i budowane kosztem konkurencji, albowiem ze względu na przepisy o policji drogowej winne być zbudowane i utrzymywane wyłącznym kosztem przedsiębiorstwa kolejowego.

Sejm uchwalając ustawę o publicznych dojazdach kolejowych miał przedewszystkiem na względzie pociągnięcie towarzystw kolejowych do konkurencji w kosztach budowy i utrzymania dłuższych dojazdów, krótsze bowiem dojazdy, obowiązane były dotąd budować wyłącznie własnym kosztem. Towarzystwa kolejowe sądziły zaś, że ustawa miała na celu przyjście im z pomocą, i dla tego oponują budowie dłuższych dojazdów. Tego systemu trzymała się komisja stacyjna dla budowy kolei Transwersalnych. O prywatnych towarzystwach kolejowych nie można ani tego powiedzieć, albowiem one protestują przeciw budowie każdego dojazdu kolejowego, i przeciw orzeczeniom wnoszą zażalenie do najwyższej instancji, to jest do Trybunału administracyjnego, a nawet zdarzył się i taki wypadek, że po odrzuceniu takiego zażalenia musiano się uciec aż do środków egzekucyjnych, aby przypadający datek konkurencyjny wydobyć od towarzystwa kolejowego.

Obecnie Namiestnictwo opierając się zapewne na powyżej podanem zapatrywaniu ministerstwa handlu oświadczyło Wydziałowi krajowemu, że uznaje według wniosków komisji stacyjnej potrzebę budowy publicznych dojazdów kolejowych do stacji kolei Transwersalnej w **Husiatynie** i **Wasylkowcach** powiatu Husiatyńskiego do stacji w **Kalinowszczyznie** powiatu Czortkowskiego i do stacji w **Skołyszynie** powiatu Jasielskiego, nieuchwalonych przez odnośne Rady powiatowe i zażądało od Wydziału krajowego wypowiedzenia zdania, aby na podstawie §. 5. ustawy o dojazdach wydać potrzebne orzeczenie, lub ewentualnie zasięgnąć decyzji ministerjalnej.

Dla zrozumienia tego ustępu objaśniamy, że ustawa w §. zawiera postanowienie, iż na wypadek, gdyby potrzebne do wydania orzeczenia o potrzebie budowy publicznego dojazdu kolejowego, porozumienie Namiestnictwa z Wydziałem krajowym nie przyszło do skutku, natenczas rozstrzyga w tym względzie Ministerstwo spraw wewnętrznych w porozumieniu z Ministerstwem handlu.

W tym wypadku nie ma wątpliwości, że Ministerstwa te zadecydowałyby, iż dojazdy powyższe — **chociaż nie mają charakteru publicznych dojazdów** — mają być za takie uznane, chodzi tu bowiem o skarb państwa, który w tym wypadku poniósłby tylko trzecią część kosztów budowy i przyszłego utrzymania takiego dojazdu, gdy przeciwnie w razie nie uznania tych dojazdów za publiczne musiałoby towarzystwo kolei Transwersalnej, a więc w tym wypadku skarb państwa pokryć koszta budowy i utrzymania z własnych funduszów. Wydział krajowy oświadczył jednak Namiestnictwu co do dojazdów do stacyj w **Husiatynie** i **Wasylkowcach**, a oświadczy to samo niewątpliwie i co do stacyj w **Kalinowszczyznie** i **Skołyszynie**, że w obec braku dodatniego wniosku ze strony Rady powiatowej, jak to przepisuje §. 5. ustawy, jest wydanie jakiegokolwiek orzeczenia niedopuszczalne, a przeto i nie zajdzie wcale potrzeba zasięgania decyzji Ministerstwa spraw wewnętrznych i handlu.

Dojazdy uznane za publiczne w sposób proponowany przez Namiestnictwo, nie byłyby według ustawy publicznymi, a w skutek tego strony konkurujące nie byłyby obowiązane do ich budowy i przyszłej konserwacji.

Nie ulega wątpliwości, że Namiestnictwo przedstawi całą sprawę Ministerstwu do rozstrzygnięcia, gdyby jednak — czego nie sądzimy — Ministerstwo nie przychyliło się do zdania Wydziału krajowego, i uznało takie dojazdy za publiczne, natenczas zmuszony będzie Wydział krajowy wnieść zażalenie do Trybunału administracyjnego.

## Ziemie polskie.

**Warszawa** 31. sierpnia. Nie ulega kwestji, że obecnie mamy w murach Warszawy sporo żywiołu rosyjskiego, nieprzyjaznego rządowi, a zadaniem importowanej policji jest właśnie wyłapanie uwijających się po mieście anarchistów. Do czuwania nad samą Warszawą i prawdziwymi jej mieszkańcami tacy policjanci są zupełnie nieprzydatni, gdyż nie znają zupełnie ani jednej, ani drugiej. O ile widzę, nie robią oni nic więcej, tylko chodzą po ulicach i przypatrują się. Że i to czasem może się na coś przydać, dowodzi tego zaaresztowanie właśnie przez takich spacerujących policjantów na ulicy Granicznej, czy też Żabiej, jakiegoś elegancko ubranego i po rosyjsku mówiącego jegomościa, który spokojnie szedł sobie ulicą, trzymając w ręku parasol, czy też maleńką torebkę. Było to, zdaje mi się, w piątek. Ujęty za ramię nieznajomy irytował się, gniewał i łajał; nic to jednak nie pomogło. Przytrzymano go. Policjanci zaprowadzili go do publiskiego sklepu i potem, jak się zdaje, związanego wsadzili do dorożki. Prawie w tym samym czasie i w tenże sam sposób ujęto także i drugiego. Jakkolwiek nic a nic nie mamy przeciwko środkom przedsiębranym w celu zapobieżenia wszelkim wybrykom nihilistów, z zacytowanych tu wypadków widzicie, że w Warszawie znowu policja ma prawo zatrzymywać na ulicach i aresztować każdego, kto jej się nie podoba, czyli, że nikt z nas, najspokojniejszych mieszkańców, nie marzących nawet we śnie o żadnych zaburzeniach Warszawy, wychodząc z domu, nie wie, czy do niego powróci i czy czasem nie znajdzie się w cytadeli, gdzie i parę tygodni spędzić może, zanim się omyłka wyświeci. Zresztą z nami nie robią sobie i teraz subjekcji — par preaution, pakują do cytadeli każdego, kto dla jakiegokolwiek powodu był podejrzanym. Naturalna rzecz, że przy takiem postępowaniu można śmiało dowodzić, że katolicy, a ewentualnie Polacy, stanowią przeważną liczbę między aresztowanymi. Ta ostatnia kategorja aresztowanych zapewne zaraz po wyjeździe cara odzyska swobodę.

O balu wiecie już. Dochodzą mnie smutne wieści, że niektóre damy ze świata quasi arystokratycznego mają przyjąć zaproszenie.

Przygotowania zresztą do przyjęcia robią się i na prowincji. Obywatelom z okolic Modlina, gdzie odbywać się będą manewra, i z okolic Skierniewic i Lubochni zaproponowano grzecznie wysłanie deputacji. Zrobiono to zaś w taki sposób, że naczelnik powiatu zgłaszał się do pana X. Y. lub Z. i w imieniu gubernatora prosił, aby zechciał przyjąć udział w deputacji. Któżby na tak grzeczne zaproszenie odmówił? Włościanie także pod wodzą komisarzów włościańskich (bez wyjątku Rosjan i z wielu względów mających wpływ na byt włościanina) będą przyjmowali cara „chlebem i solą“. Deputacje, bal, okrzyki ludu na ulicach, „dobrowolne“ iluminacje, flagi etc., czyż to nie dość dowodów, że Polakom jest dobrze, że są szczęśliwi!

O samym terminie wizyty zawsze nic jeszcze nie wiemy. Widzimy przygotowania, z których należy wnosić, że spodziewać się możemy cara lada dzień i pragniemy, aby to jak najprędzej nastąpiło, bo stan, w jakim się obecnie znajdujemy, jest nie do wytrzymania przykry. Zapowiadają wszelako, że pobyt w Królestwie Polskiem potrwa dłużej niż zrazu zamierzono.

*Kurjer Pozn.*

*Dniewnik Warszawski* donosi, że w początkach ubiegłego roku szkolnego, Apuchtin wystąpił z przedstawieniem o wyznaczenie nadzwyczajnego funduszu na urządzenie „nowych szkół ludowych dla dzieci chłopskich“ w Podlaskiem „byłych“ unitów, rada państwa wszakże uznała kredyt wyjednywany za wysoki. Nowe te szkoły według myśli apuchtinowskiej miały być systemu koszarowego, tj. że miano do nich zabierać dzieci gwałtem, nie pytając o zgodę rodziców, jak zabierał ongi Mikołaj przez czas pewien dzieci polskie i żydowskie do tak zwanych szkół kantonistów, by oderwawszy z pod wpływu rodzicielskiego tem łatwiej przerobić na Moskali.

*Dniewnik Warszawski* o pozwoleniu seminarzystom moskiewskim wstępowania do uniwersytetu warszawskiego nawet bez atestatu dojrzałości, wyznając szczerze, że podobnie niesłychane ułatwienie powziętem przez rząd zostało w celu powiększenia żywiołu prawosławno-moskiewskiego na uniwersytecie warszawskim. — Tenże *Dniewnik* zaleca nie mniej otwarcie rózgi, jako jedyne i najlepsze lekarstwo na niesumiennych dziennikarzy, a to z tego powodu: niejaki Ludwik Brzeziński (zapewne zmyślone nazwisko) zmistyfikował *Gazetę Warszawską*, jakoby w kościele szreńskim pewien chłop Koder, dostawszy pomieszania zmysłów podczas nabożeństwa, rzucił się na ludzi, pokaleczył wielu, a włościanke Annę Dzierzgę na śmierć zabił. Doniesienie to okazało się najzupełniej mylnem i oto *Dniewnik* powiada: wartoby panu korespondentowi za takie figle poznajomić się z kaszą, której nazwa brzmi jednakowo z nazwiskiem jego, pochodzącem od pewnego drzewa. Nie mamy nic przeciw podobnemu środkowi i owszem, ciekawi jesteśmy jakby wtedy wyglądał p. Szczebalskij, który codzień pomieszcza kłamstwa i potwarze świadomie wymyślone na Polaków przez pewne galicyjskie i moskiewskie dzienniki.

# KRONIKA.

*Lwów dnia 4. września.*

**Wiadomości osobiste.** Agaton **Giller**, przybył onegdaj wieczornym pociągiem wiedeńskim do Krakowa; grono przyjaciół i znajomych powitało go na dworcu kolejowym. — Ks. **Windischgraetz**, komendant krakowskiej załogi, powrócił do Krakowa i wyjechał onegdaj do Przemyśla na manewry. — Jenerał bar. **Ramberg** udał się onegdaj z Krakowa do Wiednia, gdzie przydzielonym będzie do boku królowi serbskiemu. — Gwardjanem OO. Reformatów w Krakowie obrany został ks. P. **Dudziak**. — Pani Helena **Modrzejewska** bawi obecnie w Szmeksie na Węgrzech. Z początkiem zaś przyszłego miesiąca zamieszka w Krakowie i przebędzie tam do stycznia. — Dr. Józef **Hampel**, profesor Uniwersytetu i kustosz Muzeum narodowego w Budapeszcie, bawi w Krakowie w celu studjów nad tamtejszemi zabytkami archeologicznemi i pomnikami sztuki. — Obywatelstwo honorowe nadała Rada gminna miasta Czerniowiec ks. prał. Florjanowi **Mitulskiemu**, który w tych dniach obchodzi 50-letni jubileusz kapłaństwa. — Dr. **Nencki** wybrany został dziekanem wydziału lekarskiego w Bernie szwajcarskim. — W Truskawcu zmarł p. **Radziejowski**, obywatel z Poznańskiego, czł. Towarz. truskawieckiego, w 43 roku życia. — W Królewcu zmarł w tych dniach prof. dr. **Kurszat**, znakomity znawca narzecza litewskiego. Przyczynił on się głównie do tego, iż język Litwinów pruskich nie wyginął. Dobiegł 79 roku życia. — W Madrycie zmarł Garcia **Gutierez**, uważany za najlepszego dramaturga współczesnego w Hiszpanji. — Włoska poetka Marja **Valbi-Valier**, która oprócz sławy poetyckiej w swoim czasie posiadała sławę najpiękniejszej we Włoszech kobiety, zmarła w dzień swych 72 urodzin w Padwie dnia 20. zm.

**Kalendarz.** **Sobota** (6.): Zacharjasza Pr. — Drogowita. Wschód słońca o godz. 5. min. 31, zachód o godz. 6. min. 25.

**Kalendarzyk myśliwski.** We wrześniu polować można: na ptactwo błotne i wodne w ogólności; na słonki, cietrzewie i głuszce; bażanty i kuropatwy; przepiórki i dzikie gołębie; jelenie, kozły i lisy. Od 15. września: na zające.

**† Stefan Huczkowski**, zarządca drukarni instytutu Stauropigialnego, były przewodniczący Towarzystwa drukarzy lwowskich, zmarł dnia 4. bm. w 58 roku życia.

**† Hr. Franciszek Wodzicki**, od paru miesięcy złożony ciężką robą, umarł w Krakowie dnia 3. bm. o godz. 9 wieczorem, w 78 roku życia. Syn Stanisława, wojewody Królestwa Polskiego, a prezesa Rządu Rzeczypospolitej Krakowskiej, urodzony z hr. Jabłonowskiej, pochodził z linji starosty grybowskiego i miał w domu rodzinnym świeże tradycje swego stryjecznego dziada, jenerała Wodzickiego. Gdy powstanie listopadowe wybuchło w Warszawie, śp. Franciszek stanął w szeregach. W powstaniu, według świadectwa towarzyszów broni, odznaczał się Franciszek Wodzicki niezmierną brawurą. Za czyn odwagi żołnierskiej w bitwie na polach Woli ozdobiony krzyżem „Virtuti militari“ i mianowany oficerem w pułku Krakusów. Wspomnieniami temi rad się był szczycić, a gorącą miłość Ojczyzny, odrazę do jej nieprzyjaciół dochował do śmierci. Ożeniony był z hr. Zofją Rzyszczewską; pozostawił syna Alfreda, ożenionego z hr. Celiną Karwicką na Wołyniu, i córkę hr. Celinę Potocką. Cześć jego pamięci!

**Do ruskich klas paralelnych** w szkole Piramowicza zapisało się do dn. 4. bm. do I klasy 24, do II kl. 32, do III 28, a do IV kl. 5 uczniów. W skutek tego wyniku zapisów postanowił Magistrat utworzyć pierwsze trzy klasy ruskie, mimo, że w I klasie brakuje jednego ucznia do liczby odnośną uchwałą Rady miejskiej ustanowionej, IV klasa nie może być na razie dla braku uczniów utworzoną. Nauki w klasach ruskich udzielać będą sami nauczyciele narodowości ruskiej. Stało się więc zadość życzeniom Rusinów, z czego i my szczerze się cieszymy. Spodziewać się można, że frekwencja uczniów z każdym rokiem będzie się wzmagać, i że Rusini nie długo czekać będą na otwarcie samoistnej ruskiej szkoły ludowej we Lwowie.

**Dar monarszy.** Cesarz nadesłał dla pogorzelców miasta Rawy zapomogę w kwocie 4000 zł.

**Arcyks. Rainer** w powrocie z manewrów w Czerniowcach przybył wczoraj wieczór do Lwowa, przyjmowany przez naczelników władz, między innymi także przez prezydenta miasta, (w skutek czego Rada miejska nie miała wczoraj posiedzenia). Arcyksiążę stanął w hotelu George'a. Dziś udał się do Janowa na manewra.

**Tegoroczne ćwiczenia** broni kończą się z dniem jutrzejszym. Wczoraj skoro świt wymaszerowała cała załoga wojsk, stojących w naszem mieście, dwiema partjami przez Hołosko i Zimnowodę, w okolicę Janowa, gdzie prawdopodobnie stoczoną będzie walna bitwa ślepemi patronami, jutro zaś wieczorem nastąpi powrót. Od niedzieli puszczeni będą na urlop powołani do ćwiczeń rezerwiści i trzyletni żołnierze linjowi.

**Wycieczka techników** do Rudna (Zimnywody) odbędzie się w niedzielę dnia 7. bm., a w razie niepogody w następny dzień, tj. w poniedziałek dnia 8. bm. z programem w niczem niezmienionym. Odjazd z głównego dworca nastąpi o 3. i 5. po południu, a powrót po 8. lub 9. Biletów na wycieczkę nabyć można w cukierni p. Grossa, w księgarniach pp. Gubrynowicza i Schmidta i F. H. Richtera, tudzież w handlu p. Hawranka, a w dzień wyjazdu na miejscu wycieczki.

**Reforma zakonu Dominikanów.** Wizytator zakonu Dominikanów ks. Tomasz Anzelmi, ogłosił w tych dniach w klasztorze ks. Dominikanów, że z polecenia jenerała zakonu zaprowadza we Lwowie nowicjat, tudzież życie wspólne, tak zwaną **obserwę**. Obserwa polega na ścisłem przestrzeganiu przepisów zakonnych i tak: o godzinie 4. rano chór, który 7 razy dziennie się powtarza, ciągły ścisły post, wyjąwszy niedzielę i dni świąteczne, tudzież chorych członków zakonu, dalej wielka tonzura (golenie głów). Ubranie zaś ma się składać z koszuli i habitu wełnianego, pończochy także mają być wełniane, zaś zamiast trzewików mają być noszone sandały. Ścisła obserwa polega następnie na życiu wspólnem, żaden członek zakonu nie może posiadać pieniędzy (nawet drobnych), słowem nic własnego. Wszystkie potrzeby będą załatwiane przez prokuratora klasztoru. Ks. wizytator nie zmusza jednak nikogo z teraźniejszych członków zakonu do tego surowego życia zakonnego, jednak ci, którzy obserwy nie przyjmą, mają być do innych klasztorów przeniesieni, w których po śmierci starszych księży ma być także powoli życie wspólne zaprowadzone. Słychać, że ks. prowincjał Nowakowski zgodził się na obserwę, ks. przeor Florentyn Lickendorf zrzekł się godności i odmówił przyjęcia obserwy, również ks. Żaak i ks. Skałuba uczynili to samo. Z Krakowa ma przybyć do lwowskiego klasztoru spora liczba „instruktorów“ mnichów obserwatorów dominikańskich już w tych dniach, celem pouczania swych kolegów jak się mają nadal zachowywać, a następnie celem wprowadzenia nowego porządku obserwanckiego. Kandydaci, którzy ukończyli szkoły gimnazjalne, zgłaszać się mogą do prowincjała zakonu.

**Mianowania.** P. namiestnik zamianował praktykantów budownictwa, Tytusa **Pawłowskiego** i Józefa **Kriegseisena**, prowizorycznymi adjunktami budownictwa.

**Stowarzyszenie wierzycieli w Wiedniu ogłasza** niewypłacalność firmy Lejby **Müllera** w Przemyślu.

**Spółka handlu skór** w Sanoku zawiązaną została w tych czasach.

**Głos Tarnowski** ze swą siostrzycą *Gazetą Tarnowską*, wydawszy ostatni jęk do zalegających z przedpłatą prenumeratorów, spoczęły w grobie.

**Nieszczęśliwy wypadek.** Małżonkowie Michał i Katarzyna Stefaniszynowie, zarobnicy w Zniesieniu, spożywszy przedwczoraj na obiad grzyby jadowite, zapadli skutkiem tego na zdrowiu tak ciężko, że tamtejsza władza gminna odstawiła ich do tutejszego powszechnego szpitala, gdzie w kilka godzin zmarła Stefaniszynowa, zaś jej mąż pozostaje dotąd w niebezpieczeństwie życia.

**Obłąkany** nazwiskiem Kapłan, liczący lat 26, blondyn, ubrany w siwej bluzce, a zresztą w bieliznie, trzewikach i słomianym kapeluszu, mówiący tylko po rusku, uciekł dnia 2. bm. z zakładu dla obłąkanych w Kulparkowie i dotąd nie został odszukany.

**Wykaz inspekcji dyrekcji policji** z d. 4. września. Skradziono 2 krajobrazy i płótno z altany w ogródku przy kościele P. M. Śn., a zarobnicy M. B. pulares z kwotą 8 złr. z kieszeni w Rynku. — Zgubiono kartki zast. l. 72641, 73523 i 19709, a p. A. W. zgubił w drodze z Żółkwi do Lwowa płaszcz bronzowy męski. — Znaleziono kartkę zast. l 8227 i drugą na 5 sznurków korali, wraz z kwotą 4 złr. zawiniętych w organtynę. — Dnia 2. maja złożono w pol. 8 kuponów zakł. kred. włośc.

**Tarnopol** 4. września. Czyn nieludzki, rzecby można, barbarzyński p. Selingerowej, byłej dyrektorki szkoły wydziałowej dziewcząt w Tarnopolu, nabył wielkiego rozgłosu; był czas, że o niczem nie mówiono, tylko o tym wypadku; gazety rozniosły go po całym kraju, a nawet i za granicą wiedziano o tem. Sąd skazał pomienioną panię najprzód na 10 dni aresztu lub 250 guldenów, później sąd apelacyjny zniżył karę na 3 dni aresztu lub 15 guldenów, co nam się wydaje karą bardzo małą za takie niegodziwe postępowanie, pastwienie się nad biednem dzieckiem, ale stało się. Wysoki sąd zawyrokował, więc uznajemy słuszność i sprawiedliwość. — Rada szkolna krajowa zasuspendowała p. S., co trwa do dziś dnia; ale cóż powiecie na to, jeśli ta pani po takiem przejściu ma dziś tyle śmiałości i odwagi, że chce koniecznie zatrzymać swoją posadę w Tarnopolu, chce podawać prośbę aż do tronu, chce zbierać w mieście podpisy i t. d. Wątpimy jednak, by się to na co przydało; wątpimy, by wysoka Rada szkolna krajowa na to zezwoliła, bo jakież byłoby jej tutaj stanowisko? jaka powaga w obec nauczycielki i uczennic! Miasto nie tylko nie życzy sobie nadal p. S., ale radeby sie jak najprędzej pozbyć! Nic tu nie stracimy, a wiele zyskać możemy, jeżeli zakładem będzie kierowała ręka umiejętna, wprawna — z taktem i powagą, odpowiednią tak wielkiemu zadaniu kształcenia młodych serc przyszłych matek i obywatelek kraju.

**Jasło** 2. września. Na budowę prowizorycznej drogi dojazdowej asygnowała Rada gminna 100, wydział Rady powiatowej 200 złr., koszt jednak będzie znaczniejszy. Kierunek stałej drogi oznaczy dopiero ministerstwo handlu, gdzie sprawa ta obecnie się znajduje. Dworzec kolejowy jasielski jest jednym z większych i ozdobiony krytą werandą. Stał się on ulubionem miejscem przechadzki mieszkańców Jasła, którzy licznie gromadzą się, zwłaszcza przed przybyciem wieczornego pociągu z Zagórza. Umeblowanie sal jest ładne a przytem trwałe, szkoda tylko, że na co spojrzeć, wszystko pochodzi z Wiednia. Przemysł krajowy i nasi rękodzielnicy nic nie dostarczyli i nie odnieśli żadnej korzyści. Wagony kolejowe są najnowszej konstrukcji, salonowe z dwoma wejściami z tylnej strony, przez które dostaje się do wąskiego korytarza po jednej stronie wagonu ciągnącego się, a z tego dopiero do gabinetów każdy na 8 osób przeznaczony. Korytarze w wagonach zdają nam się trochę za wąskie, nie obliczone widocznie na ludzi korpulentnych, którym przejście do gabinetu sprawi wiele trudności, a nawet mogą się znaleść „w położeniu bez wyjścia.“ W każdym wagonie są wentylatory, sygnały, a nadto coś, o czem się wyraźnie nie wspomina.

Jasielska straż ogniowa otrzymała od Towarzystwa wzajem. ubezpieczeń w Krakowie 40 zł. na reparację rekwizytów, uszkodzonych przy pożarze Kołaczyc i za chętny ratunek.

Dr Tadeusz **Rutowski**, referent dla spraw przemysłu krajowego w Wydziale krajowym, bawił w tych dniach w Dębowcu, w sprawie zorganizowania spółki tkackiej. Przejeżdżając przez Jasło, na zaproszenie burmistrza zwidził dawniejsze zabudowania koszarowe, celem przekonania się, o ile takowe mogą być przydatne do pomieszczenia zakładu apreturowego, blicharni i warstatów tkackich. Naszem zdaniem, budynek ten jest ze wszechmiar odpowiedni na pomieszczenie tego rodzaju zakładu, a jest tak obszerny, że mógłby jeszcze pomieścić niższą szkołę rolniczą. Dążyć powinniśmy do tego, aby zakład ten u nas powstał, na czem miasto nasze niewątpliwie skorzysta.

Przedstawienie teatralne na rzecz pogorzelców Kołaczyc urządzili przeważnie adepci szkół normalnych. Malcy wybrali sobie może niezbyt właściwie „Kościuszkę pod Racławicami“, i popisywali się w obec uradowanych rodziców, maszerując po scenie, strzelając i śpiewając piosnki patrjotyczne. Wspominamy o tem dla tego, że z tej dziecinnej zabawki zebrano 22 złr., które odesłano nieszczęśliwym pogorzelcom Kołaczyc. *(Now. Jas.)*

**Na Wolance**, pod Drohobyczem, jak donosi *Gaz. Naddniestrzańska*, wydobyto 26. sierpnia zwłoki 4ch robotników z głębi szybu Nr. 4943, należącego do Lejzera Gartenberga, Josla Schreiera i Sp., jeszcze 17. sierpnia zabitych, skutkiem eksplozji. Zwłoki te wieziono w samo południe przez całą Wolankę i Borysław na cmentarz chrześciański bez trumien, co naturalnie gorszyło i oburzyło wszystkich. Przecież są jakieś przepisy sanitarne, obowiązujące w podobnych wypadkach, a zatem i w Borysławiu. Dziwną zaiste jest rzeczą, dla czego przepisy te nie dadzą się zastosować do zbogaconego Lejzora Gartenberga, który mógłby poświęcić kilka guld. na trumny dla robotników, zabitych przez brak fachowego nadzoru w szybach jego kopalń.

**Suczawa** 4. września. Wczoraj o godzinie 8ej wieczorem wybrany został burmistrzem miasta p. M. **Prunkuł**, notarjusz tutejszy.

**Czerniowce** 4. września. W poniedziałek 1. b. m. od świtu maszerowały przez Czerniowce oddziały wojsk zebranych na ćwiczenia. Marsz trwał przez kilka godzin. Wojsko całe, podzielone na dwie brygady, liczyło 7000 ludzi. Brygada **Schrofta** rozbiła obóz pod Kuczurmika, a brygada **Succowaty** w Dolnych Szerowcach obok Sadagóry. Arcyksiążę **Rainer** tegoż dnia przybył w towarzystwie adjutanta i zajął mieszkanie w pałacu br. Mustazzy w Sadagórze. W poniedziałek zwidził arcyksiążę obóz. Wojsko w tym dniu nie miało rewji. Żołnierze i oficerowie biwakowali pod gołem niebem. W nocy padał nieustannie drobny „kapuśniaczek“ i zmoczył śpiących, mimo to jednak rankiem szeregi prezentowały się czerstwo i raźnie. We wtorek o godzinie 7ej rano wojska wyruszyły z obozów. Obie brygady maszerowały ku sobie, a spotkanie nastąpiło obok Szubrańca. Tu o godzinie 12ej w południe był punkt kulminacyjny manewrów. Atak piechoty na bagnety i szarża huzarów, wykonane z niesłychaną werwą, stanowiły dzielne zakończenie starcia. Brygada Succowaty powróciła do obozu, brygada Schrofta zaś rozbiła nowy obóz obok Zadobrówki. We środę rano odbył się manewr w kierunku Czerniowiec, po południu zaś wojska wróciły do miasta. Głównodowodzący ks. **Wirtemberski** i ks. **Croy** bawili przez cały czas przy wojsku. *(Gaz. Pol.)*.

**Warszawa** 3. września. Korespondent *Kurjera Warsz.* z Siedlec pisze pod datą 2. bm. co następuje: Wczoraj o godz. 6 wieczorem biskup lubelski ks. Wnorowski po dwudniowym pobycie opuścił nasze miasto, udając się do Łukowa. Ks. biskup podczas wizytacji Siedlec udzielił bierzmowania 2450 osobom. W zeszłym tygodniu dotknął ks. biskupa boleśny cios, umarł bowiem w Kielcach rodzony brat jego.

Z Lublina zaś donosi korespondent do powyższego pisma co następuje: Oddział straży ziemskiej, złożony z kilkunastu żołnierzy pieszych i konnych, udaje się do Warszawy pod dowództwem jednego z naczelników powiatowych tejże straży w gubernji lubelskiej. Podobno takież oddziały wybierają się i z innych gubernij. W Warszawie dokona przeglądu straży naczelnik kraju Hurko.

**Serbska rodzina królewska w Wiedniu.** Królowa serbska **Natalia** wybrała się we środę po południu z młodym następcą tronu **Aleksandrem** do Schönbrunu dla zwidzenia tamtejszej menażerji. Po zwidzeniu tejże i po spacerze w aleach parku pojechała królowa napowrót do hotelu „Impérial“. Król **Milan** spędził kilka godzin na przechadzce po mieście, resztę dnia w swych apartamentach. Ponieważ król Milan bawi „incognito“ we Wiedniu, nie składa więc i nie przyjmuje żadnych wizyt. Rodzina królewska ma się wybrać dzisiaj 5. bm. do Gleichenbergu. Powrót króla do Wiednia nastąpi, według dotychczasowych dyspozycyj, w niedzielę 7. bm.

**Rozruchy w południowych Włoszech.** Dziennik włoski *Opinione* pisze pod dniem 31. sierpnia. Z Catanzaro i Reggio di Calabria dochodzą nas wieści o licznych rozruchach. Służba pocztowa przerwana i zarząd kolejowy widział się zmuszonym przerwać komunikacje, gdyż lud z bronią w ręku przeszkadza kursowaniu pociągów. Rząd wysłał znaczne posiłki wojskowe. W willi St. Giovanni zdarzył się bardzo smutny wypadek. Tłum wpadł do pomieszkania pana Barrese, właściciela willi, spodziewał się bowiem zastać tu dra Ferrę, którego lud uważa za zabójcę i truciciela. Gdy atoli lekarza nie zastał, porwał pana Barrese, bił go i zranił kijami, nożami i sztyletami i wyprowadził go potem w takim stanie na ulicę. Nadzieja utrzymania go przy życiu jest bardzo mała. Władza zarządziła najsurowsze środki zaradcze i miała aresztować już wielu ekscedentów.

## Wiadomości literackie i artystyczne.

**Teatr.** Operą komiczną, za nazwą otrzymaną na chrzcie przez rodziców-autorów i potwierdzoną aktem bierzmowania, spełnionym przez dyrekcje teatrów wielu miast stołecznych, ma być „Wesele Olivetty,“ które według francuskiego miana „Les noces,“ mo-

głoby być operetką, gdyby w rzeczywistości nie było — wodwilem. Libretto dostarczone przez znaną spółkę firma pp. Duru & Co. przystroił w szatę muzyki Edmond Audran.

Tkanina libretta o nader wiotkich, bo zbyt często używanych już włóknach, osnuta na kanwie podwójnego, względnie poczwórnego *qui pro quo*, pomnożonego przez fatygujący cyaniek kilkakrotnego *ad hoc* przebierania, daje w rezultacie niezdefiniowany bliżej łoczyn: farsy — komedji — wodwila. Dużo prozy, djalogowanej i zbiorowej wymaga artystów dramatycznych i to dobrych, a muzyka nawet taka, jaka jest, tj. kupletowo-choralna, nie może się obejść także bez dobrych instrumentalno-wokalnych wykonawców; wokalny, którym nie każda operetkowa scena podołać może. Szczęście, że przy przyzwoitym, jak nasz, zasobie dekoracyjnym, garderobianym i toaletowym „wyprawienie wesela Olivetty" nie zbyt wielkie pociąga za sobą koszta.

Audran jest synem bieżącego dziesięciolecia; nic więc dziwnego, że przy najlepszych nawet chęciach i dążeniu do oryginalności i świeżości, mimowoli może zapadał w obrzdowane rzeczy już byłych.

Kuplety solowe, duety o unisonowej przeważnie smianie, jedne i drugie oparte o chóry, powtarzające końcowy refrain — à la śpiewki studenckie — z towarzyszeniem akordów mruczanych, klaskania rąk i tańca — oto rdzeń kompozycji. Wdzięczniejszym jest duet w II. akcie (panie Bocskaj i Skalska) i pani Bocskaj z p. Almą; nieco szersym zaś zakrojem odznacza się tylko kwartet I. i kwintet II. aktu.

Instrumentacja efektowna, a że partytura zawiera niemało miłych i od razu przystępnych dla ucha rzeczy dwu- i trzywieńczowych, to zapewne nie długo będziemy czekać na pojawienie się „olivettowych" walców, kadrylów i marszów. Oby tylko nie dały się nam we znaki tak, jak nadużywany „carmenowski" prześliczny „Toreador do broni!"

Stronę komiczną treści libretta wyzyskali pp. Myszkowski i Fontana (książę de Ifs i Marimac) w całości wokalnej, nie nastręczającej zresztą wiele pola do popisu, odznaczyły się panie Bocskaj w partji tytułowej, Skalska jako hrabina de Roussillon i p. Alma jako oficer. Zaznaczamy tu z prawdziwą przyjemnością, że w grze i dykcji dramatycznej robi p. Bocskaj olbrzymie postępy.

Reżyserja zastosowała się sumiennie do scenarjusza paryskiego i wykonała go ściśle, a batuta kapelmistrza p. Jareckiego nie zawiodła i tym razem.

Teatr był rozprzedany, a w szczelnie zapełnionej sali widzieliśmy wielu posłów sejmowych z rodzinami. Publiczność przyjęła nowość życzliwie, można więc mieć nadzieję, że „Olivetta", której zaślubiny odbyły się wczoraj *coram populo senatuque leopoliensi* dożyje „srebrnego" a może i „złotego wesela." *(d)*

* Dziś w piątek dnia 5. września: „Właściciel Kuźnic" (Le maitre de forges), dramat w 4 aktach Jerzego Ohnet'a. Filipa Derblay przedstawi p. Wołeński.

**Niemcy o Matejce.** Na wystawie berlińskiej znajduje się portret dra Dietla, wykonany przez Jana Matejkę. O tej pracy pisze *Berl. Börs. Courier* jak następuje: „Zdaniem naszem umieszczono ten portret bardzo niewłaściwie w dolnych salach, gdzie należy mu się bezwarunkowo miejsce zaszczytne w górnych. Pomimo jednak niekorzystnego bardzo pomieszczenia, nie można tego dzieła pominąć. Jest to najlepszy portret na wystawie berlińskiej i zarówno wszystkie inne. Żaden z wystawców niemieckich nie wyrównał Matejce potężnym pomysłem i śmiałością wykonania. Jest to dzieło prawdziwie klasyczne. Nie wesołą to rzeczą dla nas, gdy trzeba przyznać, że malarz polski przewyższył naszych, lecz zawsze jednak oddać świadectwo prawdzie. Jest tak, niestety!"

## Korespondencja giełdowa.

(?) **Wiedeń** 3. września. Z niezmierną niecierpliwością wyczekuje spekulacja rozwikłania i jakiegokolwiek ułożenia interesów zbankrutowanej firmy cukrowniczej Weinrich. Zdaje się, że jakiś czas jeszcze napróżno ona wyglądać będzie tej chwili, gdyż bowiem w pierwszym rzędzie to, — co z drugiej strony jest rzeczą niezupełnie łatwą do osiągnięcia, — aby wszyscy wierzyciele zgodzili się na moratorjum. Dopiero następnie będzie można załatwić ostatecznie kwestję funduszu na dalsze prowadzenie interesu. Owa niepewność w tej mierze, w połączeniu z biuletynami o cholerze we Włoszech, sprawiała pewne zniechęcenie i była powodem dość ogólnej zniżki. Rezultaty ruchu dzisiejszego przedstawiają się tak: Kredyty straciły, w porównaniu z dniem wczorajszym 1·40 (296·10); Anglosy 75 ct. (104·75); Länderbanki 25 ct. (96·75); Ludwiki 75 ct. (267·75); Łupkowskie 25 ct. (170·75). Z rent straciły: wspólna papierowa (80·65), srebrna (81·40), 5% austr. papierowa 95·80) i węgierska papierowa (88·30) o 5 ct.; 6% złota węgierska (122) 15 ct., a 4% złota węgier. (91·55) 10 ct. Z losów reagowały: z r. 1860 o 1/4 %, węgierskie o 30 ct., Komunalne o 35 ct., tureckie i kredytowe o 25 ct. Cisańskie zyskały 10 ct. Złoto podrożało o drobny ułamek (napoleony 9 65 1/2), marki 59 52 1/2) rubel 1·22 3/4.

## Gospodarstwo, przemysł i handel.

**Kolej Północna.** Minister handlu zażądał od kolei Północnej i kolei galicyjskich zniżenia o 16% taryfy od świeżego mięsa z Galicji. Kolej Północna przystaje na 10procentowe zniżenie. Zachodzą rzeczą różnice co do tego, dla jakich ilości taryfa ma być zniżona.

**Galic. Bank hipoteczny.** Z dniem 31. sierpnia 1884 było w obiegu: 6% listów hipotecznych 11,523400 złr., 5% listów hipotecznych 6 681,500 złr., 5% listów hipotecznych premiowanych 10,502,600 złr., 5% asygnacyj kasowych 2,330,750 złr.

## Cholera.

Do Lwowa doszły prywatne wiadomości, iż w Lublinie pojawiła się cholera i od kilku dni wiele na nią zmarło osób. Między innemi zmarła tam na cholerę Klauzowska, wdowa po gra[illegible].

Namiestnictwo w Karyntji przedstawiło Ministerstwu spraw wewnętrznych ze względów, że wielu wychodźców udaje się z Włoch do Austrji, wniosek zamknięcia granicy austrjackiej przeciw Włochom.

*[Telegramy.]*

**Berno** (w Szwajcarji) 3. września (urzęd.) Przywóz i przewóz z Włoch niewyprawionych skór, pierza, szmat i starej odzieży, z wyjątkiem pakunku podróżnych, został zakazany.

**Rzym** 5. września. *(Urzęd.)* Przedwczoraj było w prowincji Bergamo 18, Cuneo 27, Genui 30, Neapolu 84, razem 159 wypadków cholery, z liczby których 79 zakończyło się śmiercią.

# Przegląd polityczny.

**Lwów** 5. września.

Prezydjum Namiestnictwa przyznało w porozumieniu z Wydziałem krajowym pożyczkę bezprocentową na zakupno nasion na zasiewy ozime dla powiatu Bialskiego w wysokości zaproponowanej przez tamtejsze Starostwo kwoty 10.000 złr. Delegatem do rozdziału tych zaliczek zamianował Wydział krajowy dr. Hermana Czecza de Lindenwald właściciela dóbr w Kobiernicach, albowiem prezes Rady powiatowej Stanisław Klucki bierze udział w czynnościach Sejmu jako poseł.

Piszą nam z Wiednia: „Zjazd cesarza austr. z carem jest już stanowczo zadecydowany i nastąpi około 15. b. m. Miejsce zjazdu trzymane jest w tak ścisłej tajemnicy, że nawet urzędnicy dworscy nie mają dotychczas o tem wiadomości. To tylko pewne, że myśl zjechania się w Cieszynie została już porzucona i że Arcyksiążę Albrecht nie weźmie udziału w zjeździe, co byłoby musiało tylko w takim razie nastąpić, gdyby miejscem zjazdu był zamek arcyksiążęcy w Cieszynie. Ogólnem jest tu mniemanie, że car dla zadość uczynienia kurtoazji przybędzie do jednej z austrjackich stacyj granicznych, poczem cesarz austr. odda mu wizytę w Skierniewicach. Jest to jednak tylko kombinacja mająca wprawdzie wiele prawdopodobieństwa, lecz nie polegająca na pewnych informacjach. Inni zapewniają, że w Szczecinie odbędzie się zjazd trzech cesarzy w obecności ministrów spraw zagranicznych, i że na zjeździe tym ułożone będą warunki przymierza trójcesarskiego, tudzież wentylowaną będzie poruszona już przez ks. Bismarka myśl zwołania kongresu europejskiego celem przełamania oporu Anglji w sprawie odszkodowania za katastrofę aleksandryjską, tudzież w sprawie zarządzeń sanitarnych w Egipcie. Nie można wątpić, że projekt kanclerza niemieckiego znajdzie u wszystkich mocarstw europejskich gorące poparcie, wszystkie bowiem zdają się uznawać, że czas już położyć kres bucie angielskiej i bezwzględnej polityce Anglji, która przestała się już zupełnie oglądać na inne mocarstwa europejskie, czego dowodem przebieg konferencji londyńskiej".

Od osób przybyłych z Warszawy dowiaduje się *Czas*, że tam naznaczają obecnie poniedziałek jako dzień przybycia cara Aleksandra III. Car zabawić ma dwa dni w Warszawie, a następnie zamieszkać w Skierniewicach. Na wtorek przygotowane jest przedstawienie w teatrze Pomarańczarni, wybrano komedję z francuskiego „Bébé", graną na naszych scenach p. t. „Lolo". W Skierniewickim teatrze, artyści teatrów warszawskich, przedstawić mają w obec carstwa drugi akt „Domu otwartego" Bałuckiego i dodanym ma być balet. Prócz tego przygotowują kilka przedstawień baletowych dla carstwa i dworu, ostateczne jednak rozkazy w tej mierze są dopiero oczekiwane. Wojska pełno tak w Warszawie, jak w okolicy, a zwłaszcza w Skierniewicach, gdzie już policja zajęła wszystkie posterunki, nawet podobno w lasach, w których mają się odbyć polowania.

*Kurjer Poznański* donosi, że zarządca księstwa Łowickiego, a zatem i Skierniewic, margrabia Wielopolski, wracając powozem z objażdżki po lasach, gdzie oglądał poczynione do polowań przygotowania, w skutku wywrócenia, tak silnie stłukł sobie nogę, iż leży w łóżku w Skierniewicach i przed sobotą nie będzie mógł wstać.

Do *Politik* telegrafują z Warszawy: „Potwierdza się pogłoska, że spotkanie trzech cesarzy nastąpi w zamku ks. Barjatyńskiego w pobliżu Łowicza. Wybór tej miejscowości zdecydowało najgłówniej blizkie jej oddalenie od granicy rosyjskiej, i względy bezpieczeństwa osoby carskiej. Łowicz leży o pół mili od Skierniewic, a wspomniany zamek stoi tuż prawie koło dworca kolejowego, zupełnie odosobniony, wśród wielkiego parku, który wybiega na rozległą równinę. Wszystko to ułatwia wielce nadzór ścisły nad zamkiem i jego otoczeniem i niepostrzeżone zbliżenie się jakiego indywiduum podejrzanego, czy to z dworca, czy z innej strony, jest rzeczą wręcz niemożebną. Od Skierniewic tor kolejowy strzeżony będzie gęstym szpalerem wojskowym, a dworzec w Łowiczu opasze szerokiem kołem kordonu żołnierzy. W czasie obecności cara w Łowiczu, nikt nie będzie miał doń przystępu prócz kilku wysokich dygnitarzy do świty należących. Reszta świty pozostanie na dworcu. W dodatku, w czasie zjazdu monarchów wydawać będą bilety jazdy na przestrzeni Warszawa - Skierniewice - Łowicz tylko do stacji Skierniewic.

Na Litwie, przedewszystkiem zaś w Wilnie, czynią wielkie przygotowania na przyjęcie cara. Polscy obywatele zostali wezwani, aby jak najliczniej zebrali się na dworcu kolejowym w Wilnie.

Sejm bukowiński przyjął ustawę o szpitalu powszechnym i zakładzie obłąkanych w Czerniowcach, i na wniosek rektora Repty uchwalił rezolucję, wzywającą rząd do jak najrychlejszego uzupełnienia uniwersytetu czerniowieckiego fakultetem medycznym.

Szeregi zjednoczonej lewicy z każdym dniem się przerzedzają. Donoszą z Wiednia o zapowiedzi posła Hötzla, że wystąpi z klubu centralistów.

Wybory sejmowe w zachodnich prowincjach monarchji są ukończone, z wyjątkiem miast i większych własności w Salcburgu. Rezultat ich jest taki, że we wszystkich Sejmach i we wszystkich kurjach stronnictwo zjednoczonej lewicy poniosło klęskę. Ogółem ubyło mu 35 mandatów. Z pomiędzy 382 deputowanych w ośmiu rozmaitych Sejmach z roku 1878 należało bowiem 344 do lewicy, zostało ich zaś tylko 309.

*Pesti Naplo* krytykuje agitację czeską za wnioskiem p. Kwiczały i powiada, że jakkolwiek w Węgrzech znaną jest i nielubianą działalność niemieckiego stowarzyszenia szkolnego, to utrzymał się jednakowoż zwyczaj, iż dzieci niemieckie uczą się po madjarsku, a madjarskie po niemiecku, bo przy silnie rozwiniętem poczuciu narodowem nie ma obawy, ażeby nauczenie się obcego języka sprowadziło za sobą wynarodowienie.

Dzienniki berlińskie doniosły, że ambasador austrjacki w Berlinie, hr. Szechenyi, doznawszy pewnych niepowodzeń i będąc znużony dotychczasowemi obowiązkami swemi, podał się do dymisji. W wiedeńskich sferach kompetentnych nie wiedzą o tem dotąd. W każdym razie jednak wiadomość, że na następcę hr. Szechenyi przeznaczony jest p. Pasetti, ma być zupełnie bezzasadną. P. Pasetti, który dopiero od niedawna powołany został do ministerstwa spraw zagranicznych, nie opuści stanowczo tego ministerstwa.

Gubernator Alzacji i Lotaryngji baron Manteufel wystosował do sekretarza stanu pana Hofmana reskrypt, w którym zwraca uwagę na to, że liczba osiadłych w Alzacji Francuzów, jakoteż takich Alzatczyków, którzy przy zaborze kraju oświadczyli się za przynależnością do Francji, a mimo to Alzacji nie opuścili, dochodzi już do 15 tysięcy, i że obawiać się przeto należy, iż powstaną w niemieckiej prowincji, czysto francuskie kolonje. Ażeby temu zapobiedz namiestnik rozporządza, że młodzi ludzie z 17-tym rokiem życia mają albo przyjąć narodowość niemiecką i uledz konskrypcji wojskowej. albo też będą wydaleni z kraju i nie będzie im wolno przebywać u rodziców dłużej jak przez trzy tygodnie w ciągu roku. Reskrypt ten wywołał we Francji wielkie oburzenie.

Charakteryzującym bardzo stosunki francusko-niemieckie jest ton artykułów w przeważnej części dzienników niemieckich z okazji rocznicy bitwy Sedańskiej. Starannie i ostrożnie unikają wszystkiego coby mogło drażnić Francuzów. Punktem ciężkości wspomnianych artykułów jest zaznaczenie mocarstwowego stanowiska Niemiec i ich polityki pokojowej. Na szczególniejszą zasługuje uwagę okoliczność, że *Nordd. Allg. Ztg.* korzysta z tej sposobności by zaznaczyć z całą stanowczością pokojowe tendencje i bezinteresowność niemieckiej polityki.

Wizyta króla rumuńskiego Karola w Belgradzie wywarła bardzo korzystne wrażenie w kołach serbskich i nastręczyła tamtejszej prasie sposobność do wyrażenia swego zadowolenia z powodu wzmocnienia dobrych stosunków między Serbią a Rumunią.

Pogłoska o nowej konferencji — o której już kilkakrotnie wspomnieliśmy — nie tylko, że się nadal utrzymuje, ale prybiera nawet szersze rozmiary. Donoszą mianowicie z Rzymu, że nie chodzi tylko o konferencję ale o formalny kongres. Projest do tego ma być omówiony przy sposobności zjazdu monarchów.

Gladstone skorzystał z feryj parlamentarnych, ażeby mieć w Edynburgu mowę do wyborców szkockiego miasta Midlothian, którego jest posłem. Przedmiotem mowy była reforma wyborcza. Gladstone mówił z wielkiem umiarkowaniem, jak gdyby usiłował pohamować lewe skrzydło swojej partji i uniknąć zatargu z Izbą lordów. Zapowiedział wszakże, że gdyby przyszło do takiego zatargu, lordowie poniosą porażkę. Tymczasem nie ma wątpliwości, że Izba lordów ponownie odrzuci bil reformowy.

Nihilista Hartmann — o którego samobójstwie niedawno pisano — miał przybyć do Londynu dla przygotowania międzynarodowego rendez-vous bohaterów dynamitowych.

Do *Pol. Corr.* donoszą z Aleksandrji, że w Kairze przygotowują na rozkaz kedywa uroczyste przyjęcie dla lorda Northbrooke'a. Słychać, że kolonia europejska chce go przy przybyciu powitać przemówieniem, w którem zaznaczy, że bynajmniej nie jest źle usposobiona przeciw Anglji, wyraża atoli życzenie, by Anglja bardziej aniżeli dotychczas uwzględniała i respektowała interesa międzynarodowe.

Z Szanghai donoszą, że plakaty porozlepiane po rogach ulic, nazywają walkę, stoczoną na rzece Min, wielkiem zwycięztwem floty chińskiej, i zarazem zawiadamiają o zniszczeniu eskadry francuskiej.

Według doniesienia dzienników londyńskich zanosi się na abdykację khedywa. Następcą ma być brat jego Halene-pasza, który służył jako oficer w gwardji pruskiej.

Król szwedzki uda się 6. bm. do Christianstad na poświęcenie domu wolnych murarzy a w kilka dni później w tymże samym celu pojedzie do Helsingberg. Następnie weźmie król udział w polowaniu na zamku Sofiers a dnia 10. bm. powróci do Sztokholmu.

# Telegramy własne „Dziennika Polskiego."

(C.) **Wiedeń** 4. września. Radca dworu Gniewosz, referent galicyjskich spraw szkolnych w ministerstwie oświaty, wyjechał na 6tygodniowy urlop. Zastępuje szef sekcji go Heinefetter.

**Berlin** 5. września. *National Ztg.* i *Tageblatt* notują z wielką radością doniesienia organu Katkowa o zjeździe w Warzinie. Według doniesień tych miał Bismark zjednać kanclerza monarchii austrjackiej dla pewnych wspólnych zarządzeń przeciw anarchizmowi i polskiej propagandzie, która szczególnie w „poznańskich i rosyjskich prowincjach" wygląda już na rzeczywistą rewolucję. Doniesienia te uważają wymienione dzienniki za nader charakterystyczne dla ocenienia tendencji zjazdu cesarzy. Bismark—tak powiadają—przekonał hr. Kalnoky'ego o pokrewieństwie pomiędzy „polską rewolucją" a anarchizmem, Kalnoky podziela te zapatrywania w zupełności, pytanie tylko, czy i cesarza przekonał o nich, jakkolwiek przywiózł z Warzinu ważne dowody na ich poparcie. Polsko-węgierskie wpływy były dotychczas zawsze przyczyną, że się Austrja dotychczas wzbraniała wziąć udział w środkach przeciw anarchizmowi.

**Petersburg** 5. września. Projektowana podróż cara do kraju dońskich kozaków odroczoną została *ad meliora tempora*, tak, iż po powrocie z Warszawy uda się car wprost do Gatczyny. Pociąg dworski stoi już od tygodnia w pogotowiu. Odjazd nastąpi jutro, najpóźniej zaś w przyszłym tygodniu.

**Petersburg** 5. września. *Now. Wrem.* nie wierzy w zjazd trzech cesarzy. Zjazd nastąpi tylko pomiędzy carem i cesarzem Austrji.

# Telegramy biura koresp.

**Wiedeń** 5. września. Król serbski nie wyjeżdża do Gleichenbergu, lecz pozostaje w Wiedniu jako gość cesarza.

**Wiedeń** 5. września. Członek Izby panów technik Engerth umarł.

**Salzburg** 5. września. Z grupy wyborczej miast i miasteczek wybrano do Sejmu 8 liberałów i 2 konserwatystów.

**Bukareszt** 5. września. *Monitórul* pisze: Król przedsięwziął podróż do Belgradu z własnej inicjatywy, jednakże z współudziałem rządu. Pomiędzy dwoma, ściśle z sobą połączonemi ludami nie ma punktów spornych, podróż zatem królewska będzie uwieńczoną pomyślnym rezultatem dla obu królestw.

**Nisz** 5. września. Przyjęcie pociągów, inaugurujących otwarcie kolei było entuzjastyczne. Po przebyciu 3 tuneli pod Ripary i wiaduktów wjechały pociągi do świątecznie ustrojonej stacji w Lepove, gdzie spożyto śniadanie. Minąwszy malownicze okolice doliny Morawy, Jagodinę, Cuprię i Aleksinac, przybyły pociągi wśród grzmotu dział i odgłosu muzyki do świetnie przystrojonego Niszu, witane z uniesieniem przez tłumy ludu. W nocy odbył się wspaniały bankiet na 250 nakryć.

**Paryż** 5. września. Operacje przeciw wyspie Formosa rozpoczną się prawdopodobnie dopiero przy końcu bież. miesiąca za nadejściem wojsk posiłkowych.

Eskadra Courbeta porusza się przeciw chińskim okrętom wojennym, celem zniszczenia tychże.

**Rzym** 5. września. Papież będzie wkrótce na najbliższym konsystorzu mieć nader żywą alokucję o ogólnem położeniu kościoła.

# Wiadomości giełdowe.

**Lwów** d. 4. września. (Z Izby handlowej). I. Akcje za sztukę: Kolei gal. Karola Ludwika à 200 złr. 266·75 do 270·—, Kolei Lwow-Czern.-Jassy 189·50 do 192·75, Banku hipot. galic. 285·— do 290·—, Banku kred. gal. 238·— do 243·—. II. Listy zastawne na 100 złr. wal. austr. Towarz. kredyt. gal. ziem. 5% 98·75 do 99·75, Towarz. kredyt. gal. ziem. 4% 92·50 do 94·—, Tow. kred. gal. ziem. 5% 98·75 do 99·75, Tow. kred. gal. ziem. 4% 86·80 do 87·80, Banku krajowego 4 1/2% w. a. 91·— do 92·—, Banku hip. gal. 6% 101·40 do 102·40, Banku hip. gal. 5% 97·25 do 98·25, Banku hipot. gal. z 5% prem. 99·25 do 100·25, III. Listy dłużne za 100 złr. Galic. zakł. kred. włośc. 6% 57·— do 59·—, Gal. zakł. kred. włośc. 5% 56·— do 58·—, Ogólno roln. kredyt. zakł. dla Gal. i Buk. 6% los wyl. 15 —·— do —·—, IV. Obligi za 100 złr. indemnizacyjne galic. 5% 100·50 do 101·50, Komunalne gal. Zakład kred. włośc. 6% —·— do —·—, 5% Obligi komun. Banku kraj. I. emisji 96·75 do 97·75, Pożyczki krajow. z r. 1873 6% 102·75 do 104·—, Pożyczki krajowej z r. 1883 90·80 do 91·80, Losy miasta Krakowa 17·50 do 19·25, Losy miasta Stanisławowa 22·50 do 24·50. V. Monety Dukat holenderski 5·61 do 5·71, Dukat cesarski 5·65 do 5·75, Napoleonder 9·62 do 9·72, Pół-imperjał rosyjski 9·90 do 10·—, Rubel rosyjski srebrny 1·54 do 1·64, Rubel rosyjski papierowy 1·21 3/4 do 1·23 3/4, 100 marek niemieckich 59·25 do 60·—, Srebro za 100 złr. —·— do —·—, Kupony w srebrze za 100 złr. —·— do —·—. Pierwsza cyfra wszystkich pozycji znaczy: „płacą," druga „żądają."

**Wiedeń** d. 5. września godzina 10. min. 27. Akcje kredytowe 296·30, Anglo-Austr. 105·50, Akcje banku Union 91·50, Kolej Karola Ludwika —·—, Połudn. 149·60, Renta papierowa —·—, Listy zastawne galic. banku hipot. —·—, Galicyjski bank rustykalny —·—, Obligi 4 1/2% pożyczki krajowej z roku 1883 90·75, Losy z roku 1864 —·—, Napoleonder 9·66, Rubel papierowy 1·23 1/4, Usposobienie: stałe.

**Wiedeń** d. 4. września godz. 1 min. 45. Akcje alp. tow. górn. 57·25, Węg. akcje kredyt. 293·75, Akcje anglo-austr. 104·50, Akcje banku Union 90·90, Akcje Karola Ludwika 267·50, Akcje kolei północnej 232·—, Akcje kolei południowej 149·50, Akcje kolei Alföldzkiej 177·50, Akcje Staatsbahn 301·70, Akcje kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 190·50, Akcje kolei węgier. północno-wschodniej 164·75, Wiedeńskie losy 125·—, Akcje kolei Rudolfa —·—, Akcje kolei Albrechta —·—, Węgierskie obligacje państwa w złocie 101·75, Galicyjskie oblig. indemnizacyjne 100·50, Losy regulacji Cisy 115·90, Losy tureckie 21·—, Węgierska renta 91·55, Akcje banku związkowego 102·50, Akcje banku obrotowego —·—, Akcje kolei węgiersko-galicyjskiej —·—, Akcje kolei państwowej —·—, Rubel papierowy 1·23 1/4, Węgierskie losy 114·—, Marek niemiecki 59·50. Usposobienie: chwiejne.

**Wiedeń** d. 4. września godz. 5 min. 51. Jednolity dług państwa w banknotach 80·60, w srebrze 81·40, Renta w złocie 103·95, 5% austr. renta marcowa 95·80, Akcje banku wiedeńskiego 850·—, kredytowego 295·—, Londyn 121·60, Srebro —·—, Napoleonder 9·65 1/2, Dukat ces. men. 5·74, 100 marek niemieckich 59·50.

**Berlin** d. 4. września godzina 4 min. 35. Rosyjskie banknoty 206·80, Akcje kredytowe 499·—, Lombardy 254·—, Galicyjskie 113·20, Kolei rumuńskiej —·—, Austrjackie banknoty 167·95. Po zamknięciu giełdy: kredytowy —·—, Lombardy —·—.

**Paryż** 3% Renta 78·52.

**Telegramy zbożowe** z d. 4. września. Wiedeń: Pszenica 7·75, do 9·25 złr., żyto —·— do —·— złr, jęczmień —·— do —·— złr., kukurudza —·— do —·— złr., owies —·— na —·—, okowita pr. 10.000 liter procent 37·50 do 37·75 złr. Budapeszt: Pszenica 100 kilogramów (na jesień) 8·17 do 8·19 złr., rzepak (na sierpień-wrzesień) 12·— złr. Berlin: Pszenica żółta na lipiec) 148·52 m., żyto ——· m., spirytus looo 50·30 m., olej rzepakowy 52·— m. Paryż: mąki 159 klgr. 43·10 fr., olej rzepakowy —·—, spirytus —·— fr.

**Nafta.** Wiedeń 5. września: 14·— do 14·25. Brema: 7·80 do —·—. Hamburg: 7·90, na lipiec 7·80 na sierpień-grudzień 8·05. Antwerpja: na lipiec 19·3/4. Nowy-York: 8·—. Filadelfja: 7·7/8.

## Przyjechali do Lwowa d. 5. września.

HOTEL ŻORZA. J. bar. Reichlin-Meldegg z Wiednia, S. Komarnicki z Polski, R. Michałowski z Ropczyc, A. German z Wiednia.

HOTEL EUROPEJSKI. A. Gutten z Lyonu, A. Cios z Świstelnik, F. Klärman z Jass.

HOTEL LAZARUSA. M. Cichocki z Wadowic, E. Grünstein i M. Zangen z Rzeszowa, O. Krach z Brodów, A. Adler z Krakowa, A. Lieblein, K. Bergner i M. Schulman ze Stanisławowa.

**Guwernantki** z dyplomami **Polki, Francuzki, Niemki i Angielki,** doskonałe w językach i muzyce. 2390 1—6

**Guwernerowie** **Polacy,** **Francuzi, Niemcy,** wysoko uzdolnieni.

**Nauczycielki muzyki** **Niemki** (z Pragi).

**Bony** **Francuzki, Angielki i Niemki** obznajomione z systemem ogródkowym, poszukują posad przez **biuro**

**Justyny z Jędrzejewskich Paulus**

Wiedeń, Schottengasse 3.

---

## UCZEŃ

**V. klasy** gimnazjalnej poszukuje miejsca w aptece.

Adres **S. Jaszcz, w** Radomyślu koło Dębicy. 2388 1—3

---

## Panienka

z ukończoną VIII. klasą szkoły wydziałowej, z postępem celującym, poszukuje miejsca w domu pocztmistrza, gdzieby odbywać mogła praktykę pocztową i mieć skromne utrzymanie za udzielanie nauk początkowych dzieciom.

Łaskawe zgłoszenia przyjmie dyrektor szkoły wydziałowej żeńskiej w Rzeszowie.

---

## Młody człowiek

posiadający gruntowny i nader ułatwiony sposób nauki początków gry na fortepianie (nawet dla dorosłych), życzyłby zatrudnić się dawaniem lekcyj po domach prywatnych lub na wsi, i prócz nadzoru nad dziećmi może się zająć rachunkowością lub być pomocnym przy gospodarstwie tak polnem jak i domowem według życzenia i umowy.

Bliższa wiadomość pod adresem: **J. W.** ulica Krakowska l. 20 III. piętro.

---

## Nauczyciel egzaminowany

do szkół ludowych z językiem wykładowym: polskim, niemieckim i ruskim, życzy sobie przyjąć prywatny obowiązek nauczycielski w domu obywatelskim na prowincji.

Łaskawe zgłoszenie się pisemne pod adresem: **A. Z. Lwów** post. rest.

---

## Siarczan miedzi

**(siny kamień)**

poleca

**HÜBNER i HANKE**

**we Lwowie.**

---

Z powodu zmiany systemu gospodarczego, jest **w Szumianach Wielkich na sprzedaż** pod korzystnemi warunkami

## aparat gorzelniany

bądź w całości, bądź w częściach.

Zgłosić się należy do Zarządu dóbr Szumlany Wielkie, poczta Lipica Dolna. 2381 2—3

---

## „SIRIUSZ"

**SKŁAD KAWY WE LWOWIE**

**Chorążczyzna l. 22** na dole, obok łaźni Ducheńskiego.

**(ARTUR KOŚCICKI)**

**sprzedaje dla tego dobrą i wydatną kawę tak tanio, albowiem sprowadza takową bezpośrednio od producentów z południowej Ameryki, gdzie lat dziewięć bawił i osobiście zawiązał stosunki.**

2020 **Kosztuje we Lwowie** 47—0

**1 kilo złr. 1·50 i 1·60.**

**Na prowincji**

**4½ kilo zł. 7·70 i 8·20 franco.**

## Co miesiąca świeży transport.

---

PRECZ Z PRZYPALANIEM! 30 LAT POWODZENIA

## LINIMENT GENEAU

*Płyn tłusty odwilżający P. Geneau*

DLA KONI CUGOWYCH I WSZELKICH INNYCH



Jedyny *środek zewnętrzny*, zastępujący wypalania bez bólu i bez wylinienia.

Przyjęty przez najsławniejszych *weterynarzy, chodowców, ujeżdżaczy; utrzymujących stadniny,* etc., etc.

*Szybkie i niezawodne leczenie okulawień, stłuczeń, zboczenia i wykrzywienia pęcin, nabrzmienia nóg, narośli i guzów na nogach, itp. itp.*

*Środek odprowadzający* i *rospędzający.*

Bandażowanie ręczne w 3 i 4 minutach, bez wystrzygania sierści. *Cena: 6 franków.*

**Skład:** Apteka **GENEAU,** *275, ulica Saint-Honoré, w Paryżu.*

We Lwowie w aptekach pana Piotra Mikolascha i Krzyżanowskiego.

---

## Alabastrowo białą

najpiękniejszą i najtrwalszą farbę dobrze kryjącą, szybko schnącą i z pięknym połyskiem do przeciągania drzwi, okien i t. p. 2389 7—0

polecają

**HÜBNER i HANKE Lwów.**

---

## RESZTKI SUKNA

dobre i prawdziwie zabarwione od 1 złr. 30 ct. za metr. — Próbki rozsyła po dokładnem podaniu imienia i godności **skład fabryczny sukna** „*Zum weissen Lamm*" **w Bernie** na Morawie. 2340 3—0

---

Uznana prawdziwa **Dra Poppa**

## woda anaterynowa do ust

jest niezrównaną w swych skutkach leczniczych na usta i zęby, podczas gdy obliczona na spekulacyę naśladowana woda anaterynowa do ust rzeczywiście przy użyciu stan pogarsza, o czem następnie dowód:

WPan **Dr. J. G. Popp,** c. k. nadworny dentysta w Wiedniu.

Pańskich wyrobów bardzo trudno tutaj na prowincji dostać, bo jak wiadomo firmy mające je na składzie, sprzedają także równobrzmiące naśladowane wyroby, które jednak z doświadczenia przy użyciu nic nie są warte, a w wielu przypadkach nawet szkodliwe działają. Dlatego udaję się wprost do Pana z prośbą o nadesłanie mi za zaliczką pocztową 1 flaszki Pańskiej leczniczej dotychczas niezrównanej anaterynowej wody do ust, tudzież pudełka Pańskiej wybornej pasty anaterynowej do zębów.

Z szacunkiem **Trajan Miesen,** adwokat. Orawica, 13. Lutego 1879 r.

Składy moich preparatów utrzymują w Krakowie pp. W. Redyk apt., E. Sobierajski apt., A. Siedlecki apt., bracia Baruch, Górecki, W. Jahn, J. Zaplatalski, W. Pentz, E. Stockmar apt., J. Trauczyński apt. „pod Koroną", Antoni Dylski apt. „pod złotą Głową" W. Kotajny, róg ulicy Brackiej, dom ks. Jabłonowskiego; w Podgórzu p Skarbski apt.; we Lwowie pp. Mikolasch apt.; Z. Racker apt., J. Piepes apt., J. Beiser apt., K. Krzyżanowski apt., Nahlik apt., A. Sklepiński apt., M Müller handel galanteryjny i K. Strzytowski handel galanteryjny.

---

**ALOJZY BIENKOWSKI,**

znany nauczyciel, a od 20 lat tu zamieszkały, obecnie mieszka

**w Rynku l. 37 na II. piętrze**

poleca się nadal łaskawym względom Szanownej P. T. Publiczności.

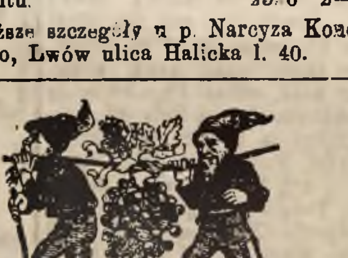
---

## FOLWARK.

W powiecie Złoczowskim sprzedaje się część dóbr wsi **Wicynia,** czyli **Folwark pobazyliański,** 104 morgów gleby pszennej. Budynki murowane i 40 sztuk remanentu. 2316 2—2

Bliższe szczegóły u p. Narcyza Konopackiego, Lwów ulica Halicka l. 40.

---



## WINOGRONA

słodkie, dojrzałe, świeżo zerwane złr. 1·50

**Śliwki** . . . . . . . . . . . . 1·50

**Melony** . . . . . . . . . . . . 1·25

w koszach po 5 klg. z opakowaniem franco do każdej stacji pocztowej.

**ED. RITTINGER,**

właściciel winnicy w Werschetz (Południowe Węgry).

---

## ST. MARKIEWICZ

**we Lwowie, w Rynku l. 2**

*poleca i rozsela pocztą franko*

## KAWĘ

**w doborowych gatunkach**

w woreczkach 5 kilowych po

| | | |
|---|---|---|
| **Rio** żółta pospolita . . . . . . | zł. | 6·40 |
| **Santos** żółta, czyste zdrowe ziarna | „ | 6·80 |
| **Colomba** żółta, duże ziarna . . | „ | 7·20 |
| **Domingo** blada, dobra w smaku | „ | 7·60 |
| **Portoriko** zielona, wcale dobra | „ | 8·— |
| **Malabar** perłowa, „ „ | „ | 8·40 |
| **Laguayra** zielona, dobra i arom. | „ | 8·80 |
| **Kuba** ciemno zielona, mocno aromatyczna . . . . . . . . . . . . | „ | 9·— |
| **Ceylon** plantacyjna, drobniejsza | „ | 9·60 |
| **Ceylon** plantacyjna, grubsza szlachetna . . . . . . . . . . . . | „ | 10·40 |
| **Honduras** zielona, bardzo dobra, gruba . . . . . . . . . . . . | „ | 10·— |
| **Jamajka** zielona, szlachet. arom. | „ | 10·40 |
| **Jawa** biała, aromatyczna słaba . | „ | 10·— |
| „ złotawa „ „ . | „ | 10·45 |
| **Moka** arabska, silna aromatyczna | „ | 10·00 |
| **Perłowa Ceylon** szlachetna w smaku . . . . . . . . . . . . | „ | 10·40 |
| **Menado** brunatna najszlachet. . . | „ | 10·80 |
| **St. Jago di Cuba** zielona, najszlachetniejsza . . . . . . . . | „ | 10·80 |

---

## Winogrona kuracyjne

rozsyłam codziennie świeżo zabrane z własnej winnicy w umyślnie do tego sporządzonych koszach po 5 — 6 klg.

Winogrona kuracyjne albo stoł. 30 ct. klg.

Winogrona muszkatowe . . . . 40 „ „

franco do wszystkich miejsc pocztowych Austro-Węgier. — Aby uniknąć niepotrzebności podobnych firm konkurencyjnych, upraszam o dokładne adresowanie; tylko te przesyłki są prawdziwe, które opatrzone są moją kartą adresową. 2323 5—0

**Ludwik Reschofsky,**

właściciel winnicy Tolcsva koło Tokaju.

---

## Leśniczy

egzaminowany, zostający od lat pięciu u JW. Władysława hr. Baworowskiego, jako samoistny zawiadowca, mogący się wykazać chlubnemi świadectwami jako Zarządca i leśniczy, poszukuje posady od 1. października.

Zgłoszenia pod adresą Józef Tobolka w Budzanowie.

---

**HENRYK BADERLE i Spółka we Wiedniu,**

**III., Mathaeusgasse Nr. 6**

wyszczególnieni na I. międzynarodowej farmaceutycznej wystawie

**złotym medalem.**

**IMPORTERZY**

**herbaty, rumu jamaika, araku, koniaku, malagi, madery, scherry, portwajnu, lacrimae christi, alikantu, fondiljonu, muskatelera, małmazji, pajaretu, valdepennas, pedro jimenez i wina bordeaux** polecają konsumentom specjalności swoje

## Cognac, Bisquit Dubouché & Co.

najbardziej rozpowszechnioną markę koniakową, wykazującą rocznej konsumcji **dwa miljony litrów,** a której monopol posiadamy na Austro-Węgry, jako też 2127 29—0

**Malaga-Sect dla celów medycyny**

odznaczony najwyższą nagrodą przez Jury I. międzynarodowej wystawy farmaceutycznej i według świadectwa c. k. stacji doświadczalnej w Klosterneuburgu mający wielką wartość z powodu zawartego w nim bogactwa kali i kwasu fosforowego.

*Dostać można we wszystkich większych handlach korzennych i delikatesów i prawie we wszystkich aptekach i cukierniach w Galicji.*

---

W celu rozszerzenia pewnego **wydawnictwa,** które przynosi obecnie 2000 złr. dochodu, poszukuje się

## spólnika

## z kapitałem do 3000 złr.

Zgłoszenia pod znakiem **„Wydawnictwo"** przyjmuje Administracja „Dziennika Polskiego". 2369 2—3

---

## W Instytucie naukowym wojskowym,

**ulica Piekarska l. 21,**

rozpocznie się **KURS** do egzaminów na **jednoroczno ochotników** i do wszystkich c. k. Zakładów wojskowych z dniem **1. września b. r.** Instytut utrzymuje także pensjonat i przyjmuje uczniów uczęszczających do szkół średnich publicznych.

**F. KOESTLICH,**

dyrektor Zakładu, przyjmuje od godziny 2 do 5.—7. po połudn. 14—0

---

## Nauczycielka

w niemieckiem seminarjum wykształcona, tamże wszystkie egzamina złożyła i przy szkole niemieckiej przez 5 lat była zajęta, udziela lekcje w języku niemieckim.

Bliższa wiadomość u pana Aleksandra Świętosławskiego, we Lwowie przy ulicy Cłowej pod l. 3. 2367 3—3

---

**Soeben** erschien 11. Auflage

Die geschwächte

## Manneskraft,

deren Ursachen und Heilung.

**Dargestellt von Dr. BISENZ.**

Preis 2 fl.

Zu haben in der Ordinations-Anstalt für 2010 110—0

**Geschlechts-Krankheiten**

von

**MED. DR. BISENZ,**

*Mitglied der med. Facultät,*

**Wien, Stadt, Gonzagagasse 7**

(Rudolfsplatz), Vorzüglich werden die scheinbar unheilbaren Fälle von geschwächter Manneskraft geheilt.

Auch wird durch Correspondenz behandelt und werden Medicamente besorgt. **Dr. Bisenz** wurde durch die Ernennung zum Universitäts-Professor h. ausgezeichnet.

---

**Pań** podczas ciąży albo w połogu na zdrowiu zapadłych a życzących sobie dyskrecjonalnego leczenia, przyjmuje z zaręczeniem najściślejszej tajemnicy w kuracyę, tudzież Pań z lepszych domów chcących sobie rzną pomocą lekarską i należytem pielęgnowaniem szczęśliwy przebieg połogu zapewnić, a zarazem takowy w ściśłej tajemnicy za domem odbyć, pomieszcza u siebie na czas potrzebny pod dyskrecją; od kilkunastu lat praktykujący lekarz i akuszer, z którym osobiście lub też listownie pod adresem: **„B. Dzion",** ulica Piekarska l. 6, porozumieć się można. 2041 24—?

---

## FARBY OLEJNE

## zupełnie do użycia gotowe,

**do malowania domów, dachów, sztachet ogrodowych, schodów, drzwi, okien, podłóg, ścian i sufitów, farby w tubach do robót artystycznych olejne i aquarelowe,**

do **malowania** na **porcelanie,** **jakoteż i inne farby pokostowe i lakierowe**

## po cenach najumiarkowańszych

**polecają**

## HÜBNER i HANKE

**we Lwowie.** 2324 6—0

---

Unikać fałszerstw wymaga podpis: **E. GRILLON.**

Wszelki produkt z powierzchowności podobny do naszego jest naśladownictwem cech zewnętrznych, a nie posiada skuteczności prawdziwego

## TAMAR INDIEN GRILLON

ODŚWIEŻAJĄCY, W KSZTAŁCIE PASTYLEK ROZWALNIAJĄCYCH PRZECIW ZATWARDZENIOM, HEMOROIDOM, UDERZENIOM DO GŁOWY, ŻÓŁCI, BRAKU APETYTU, NIESTRAWNOŚCI, GASTRYCZNYM CIERPIENIOM ŻOŁĄDKA I KISZEK.

Najprzyjemniejszy środek dla dzieci. — Nieodzowny środek podczas i po połogach, również dla starców, ponieważ nie zawiera żadnych substancyj gwałtownie działających jak: aloes, podofilina itd. nadaje się wybornie dla osłabionych osób.

W PARYŻU u P. GRILLON, apt. — We wszystkich aptekach.

---

## Sukna na męskie i damskie ubiory

**tylko z dobrej trwałej wełny owczej,** dla mężczyzn średniego wzrostu **3·10 metrów na jeden garnitur.**

Za złr. **4·96 w. a.** z dobrej wełny owczej;

„ „ **8·—** „ „ z lepszej wełny owczej;

„ „ **10·—** „ „ z delikatnej wełny owczej;

„ „ **12·40** „ „ z całkiem delikatnej wełny owczej.

Peruwieny z najlepszej wełny owczej w najmodniejszych kolorach, najnowsze na **damskie suknie metr po 2 złr.**

Czarny Palmer-ton **czysta** wełna owcza na **damskie paletoty zimowe metr po 4 złr.**

**Pledy podróżne** sztuka po 4, 5, 8 i 12 złr. — Eleganckie ubiory, spodnie, zarzutki, surduty, płaszcze od deszczu, tyfle, baje, commis, kamgarny, szewioty, trykoty sukna damskie i bilardowe, pernwjeny, doskingi poleca

Handel założony **JAN STIKAROFSKY** w r. 1866.

**Skład fabryczny w Bernie.**

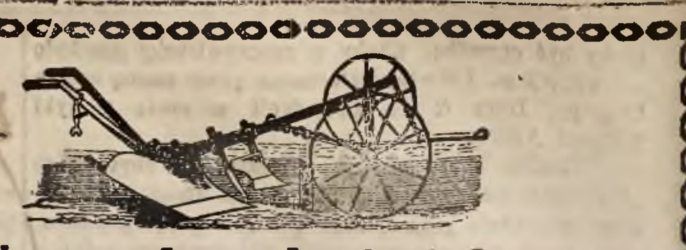
**Wzory franco.** Karty z wzorami dla pp. krawców **niefrankowane. Za pobraniem pocztowem** z górą **złr. 10** franco.

Posiadam ciągły skład wartości przeszło 100 000 złr. i naturalnie zostaje mi przy moim światowym interesie wiele **resztek** długości 1—5 metrów, jestem więc zmuszony takowe zbyć niżej cen fabrycznych. Każdy rozumny człowiek pojmie, że z tak **małych resztek** wzorów nie można przesłać, gdyż przy kilkuset wzorach nicby wkrótce nie pozostało i jestto **oszustwem,** jeżeli firmy donoszą o wzorach resztek, są więc to wzory z całych sztuk sukna a nie z resztek, cel takiego postępowania zrozumiały.

**Resztki** niezdatne przemieniam albo zwracam pieniądze.

**Korespondencje** przyjmują się w języku niemieckim, węgierskim, czeskim, polskim, włoskim i francuskim. 2339 2—20

---



## Uniwersalne pługi stalowe

sięgające 4—8, 6—10 i 8—14 cali głęboko

**3 i 4 skibowe pługi pod siew i do parenowania,**

**maszyny drylowe,**

**maszyny do szerokiego siewu, walce,**

dostarcza jako specjalność

**fabryka maszyn gospodarczych**

## UMRATH & COMP., PRAG-DUBNA.

**Skład dla Morawy w Bernie,** Kröna, Nr. 62.

„ „ **Węgier w Budapeszcie,** Weitznerring, 60.

**Katalogi gratis.** 1941 6—12

---

## Kawa-złota z Jawy.

| | kilogram | w ballon. po 4½ klg. |
|---|---|---|
| (kawa damska) bardzo łagodna i dobry aromat | 1 złr. 52 cnt. | 7 złr. 22 cnt. |
| Mokka prawdziwa arab. (do czarnej kawy) . . | 1 „ 75 „ | 8 „ 31 „ |
| Jamaika mocna czysta . . . . . . . . . . . . | 1 „ 35 „ | 6 „ 41 „ |
| Kawa dla służby bardzo pożywna . . . . . . . | 1 „ 20 „ | 5 „ 70 „ |

bez jakichkolwiek kosztów, także kilka gatunków w jednej paczce u

## M. MAJONICA, Tryest.

---

## Gumi i pęcherze rybie

najpewniejsza prezerwatywa prawdziwa francuska, tuzin po **1, 2, 3, 4 i 5 złr. Specjalności damskie** tuzin po **złr. 2·50, ochraniacze od pomazań** (w formie pasków) sztuka po **złr. 2·50,** wysyła pod dyskrecją za pobraniem „Gummiwaaren-Agentie" **Alex. Mosé,** Wiedeń, I. Köllnerhofgasse Nr. 4, I. piętro. 2061 33—0

---

## KANTOR WYMIANY

**c. k. uprzyw. galic.**

## Akcyjnego Banku Hipotecznego

**kupuje i sprzedaje**

**wszystkie efekta i monety**

pod warunkami najprzystępniejszemi

## 5% Listy hipoteczne

jako też

## 5% Premiowane listy hipoteczne,

które według prawa z dnia 1. lipca 1868 (Dz. P. P. 38 Nr. 93) i najwyż. postan. z dnia 17. grudnia 1871, mogą być użyte do lokowania kapitałów funduszowych pupilarnych, kaucyj małżeńskich, wojskowych, na kaucje służbowe i wadja,

**są w tym kantorze do nabycia.**

**Wszystkie polecenia z prowincji wykonują się bezzwłocznie po kursie dziennym bez doliczenia prowizji.** 2001 66—0

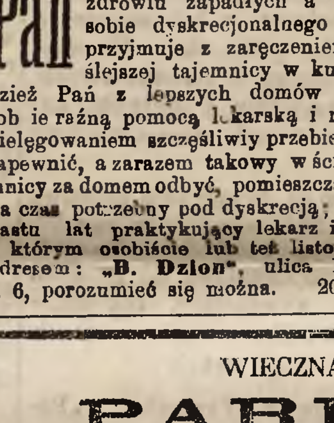
---

WIECZNA PIĘKNOŚĆ SKÓRY OTRZYMUJE SIĘ PRZY UŻYWANIU

## PARFUMERIE ORIZA

**DE L. LEGRAND**

*Dostawca Rossyjskiego Cesarskiego Dworu*




**ORIZA LACTÉ**

LOTION ÉMULSIVE

Bieli i oświeża skórę, spędza i niszczy piegi.

**SAVON ORIZA**

Doktora O. Reveil, najłagodniejsze mydło dla skóry.

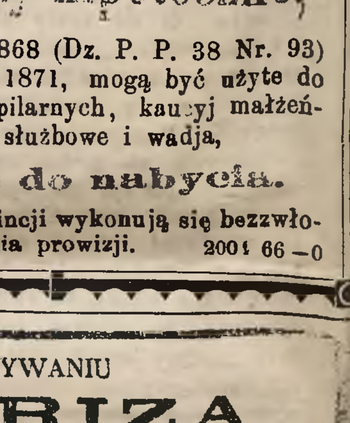
**ESS-ORIZA et ORIZA-LYS**

*Najnowsze perfumy przyjęte i używane przez świat elegancki.*

**ORIZA POWDER**

RYŻOWY PUDER

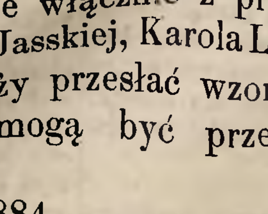
Przylegający do skóry i nadający jej delikatność aksamitu.




SKŁAD GŁÓWNY, 207, RUE S<sup>T</sup>-HONORÉ A PARIS.

We Lwowie do nabycia w aptece p. Piotra Mikolascha. 2021 16—

---



## Ces. król. uprzywil. kolej Lwowsko-Czerniowiecko-Jasska.

L. 19.279/V. 2393 1—2

Na czas od 1. Października 1884 r. do końca Czerwca 1885 r. rozpisuje się za ofertami dostawę

## 400 metrycznych cetnarów nafty.

Oferty opieczętowane, ostęplowane i zaopatrzone w napis: **„oferta na dostawę nafty"**, należy wnieść najdalej **14. Września b. r.,** godzina 11. przed południem, do Dyrekcji ruchu we Lwowie; równocześnie zaś jednak oddzielnie złożyć w kasie zbiorowej tejże Dyrekcji wadjum w wysokości 5% wartości oferowanej dostawy.

Ceny mają być podane włącznie z przystawą do jednej ze stacyj kolei Lwowsko-Czerniowiecko-Jasskiej, Karola Ludwika lub kolei Północnej.

Wraz z ofertami należy przesłać wzory oferowanej nafty.

Warunki dostawcze mogą być przejrzane w biurze zarządu materjałów we Lwowie.

Lwów w Wrześniu 1884.

**Rada zawiadowcza.**

---

## 4½% listy zastawne krajowe

mające gwarancję krajową z 2ma ciągnieniami rocznie jakoteż **wszelkie gatunki listów zastawnych Towarzystwa kredytowego ziemskiego i banku hipotecznego** kupuje i sprzedaje pod najkorzystniejszemi warunkami

**KANTOR WYMIANY** 2153 18—0

## SOKAL i LILIEN.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Józef Laskownicki. Papier z fabryki czarłańskiej. I. Związkowa Drukarnia we Lwowie.